

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 20 ct. z 2-krotną dost. do domu 1 zł. 30

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct. 4

miesięcznie 1 zł. 10 1 35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Bezmiennych dostaw Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Naprowincyi

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 4

oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“:

Lwów, ulica Chorażczyzna 1. 12

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Haasmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Listy z Pesztu.

Peszt, 17 maja.

(Z). Gdyby nie echa wiedeńskich kłopotów, delegacje jak zawsze byłyby koncertem pełnym harmonii, niewzruszonego zaufania, kwiatów elokwencji zalatujących już nieco wschodem, obiadów węgierskiej gościnności, czarujących wieczorów w „Park-Klubie“, widoków z terasy kr. Banffyego, modrego Dunaju i nudów. Gdyby nie te wiedeńskie historie...

Bo, że się łyska na całym globusie i to nie tylko na austro-węgierskim ale od Żółtego morza po Czerwone, że wybuchają prochy, gdzie ich się nikt nie spodziewał, że, jak hr. Gołuchowski mówi, na Bałkanach tyle palnego materiału a wystarcza czasem jednej iskry, żeśmy mimo 212 milionów na siły zbrojne na wszystkich polach w tyle, od artylerii po marynarkę, że właściwie potrzebaby pięćdziesięciu milionów jeszcze na samą flotę, że każdy dzień przynosi wieści ponure, jak gdyby wiek chciał koniecznie odejść wśród bengalskich ognii, toby przecież nie był dostateczny powód, żeby na delegacjach dla spraw wspólnych monarchii, dla polityki zagranicznej mocarstwa i jego siły zbrojnej, mówić o polityce zagranicznej i gotowości zbrojnej państwa.

Za to się mówi o rozporządzeniach językowych. Wielkość spraw ogólnopństwowych, majestat życiowych zagadnień mocarstwa, mają jeszcze na tyle ciowych zagadnień mocarstwa, mają jeszcze na tyle siły, że przynajmniej język i ton wiedeńskiego parlamentu nie przekroczyły progów delegacyjnych. O utrzymaniu tego terenu spraw wspólnych, polityki zagranicznej i rzeczy wojskowych w izolacji od spraw wewnętrznych, coraz mniej może być mowy. Świadczy to ostatnia a zwłaszcza obecna sesja.

Topniała, aż stopniała liczba tych stronnictw w Austrii, co umiała swoje „państwowe“ stanowisko utrzymać wobec wspólnych zadań monarchii niezależnie od złej czy dobrej doli stronnictwa, od rządowego czy opozycyjnego stanowiska w sprawach wewnętrznych, i podobną deklarację mógł złożyć jeszcze w delegacjach jedynie Polak, imieniem swego stronnictwa. Nie potrafi tego dawno Niemiec czy Czech.

Tem trudniejsza rola kierownika polityki zagranicznej. Jeśli się zważy, że dla Niemca jest przymierze z Niemcami w trójpřzymierzu kwestią wzmocnienia niemieckiego żywiołu wewnątrz państwa, a dla Czech, który to przymierze dwadzieścia lat zwalczał, jest zgoda z Rosją punktem wyjścia wielu marzeń, to przynajmniej trzeba, że kierownictwo naszej polityki zagranicznej musi być niepospolicie rozumne, dobre i szczęśliwe, skoro mimo wszystkich zastrzeżeń, mimo odmowy budżetu ze względów polityki wewnętrznej przez większość niemieckich stronnictw, uznanie dla hr. Gołuchowskiego mogło zapaść tak jednomyślnie, w takich wyrazach zupełnego zaufania i jednogłośnej podziękii. Dodajmy do tego uznanie węgierskie w chwili, gdy frakcje opozycyjne korzystają z każdej sposobności, a nadarzyła im się świe-

tna, żeby system rządzący i ludzi u steru zachwiać i obalić.

Hr. Gołuchowski stoi dziś silny już nie powodzeniem pierwszych rezultatów polityki, ale zaufaniem, zdobytem trzeźwą, spokojną, ale czynną robotą, którego już nie potrzebuje podnosić efektowne powodzenie, ale też nie ośłabi chwilowy brak sukcesu. Cechuje go (i to w nim, jak widzę i słyszę podnoszą wszyscy) wielka „solidność i seryjność“, ta prawdziwość, gruntowość, szczerłość, które wykluczają pozę, blichtr, kapryśne koncepty, które tak, jak zdobyły mu zaufanie w domu, musiały zdobyć zaufanie zagranicą, ten pewien realizm celów ściśle określonych, dróg z samowiedzą wytyczonych, które przez to, że są realne, nie wykluczają wcale ani wielkich rysów, ani popadają w krótkowidztwo polityki z dnia na dzień.

Dlatego tyle uznania dla męża stanu, który więcej się przyczynił do oszczędzenia Europie konflagracji wschodniej jak ktokolwiek, co podniósł powagę mocarstwa w dobie wewnętrznych przesilen tak wysoko, co umiał pogłębić jeszcze środkowo-europejskie trójpřzymierze, a mimo to z Rosją nawiązał stosunek niebywały, oparty o jasne określenie zasad wschodniej polityki. Dlatego tyle uznania dla Gołuchowskiego, chociaż przychodzi polknąć pigułkę 30 milionowego kredytu dodatkowego, który już cały lub prawie skonsumowany, chociaż sprawa kreteńska nie poszła całkiem po myśli. Oto dla czego mógł oszczędny w wyrazach dostojny prezes delegacji Jaworski mówić o „kierownictwie pełnem świadomości celów“, dlaczego węgierski prezes delegacji Koloman Szell mógł pragnąć nadal „tej samej polityki, z tym samym taktem, samowiedzą i siłami“, która w Gołuchowskim w roku zeszłym zdobyła za swą „świadomą cel, jasno określoną, naszym interesem w każdym kierunku odpowiadającą, trwałą politykę, niepodzielne uznanie, zgodę i pełne zaufanie“. Dlatego składała niemiecka opozycja superlatywy uznania, odmawiając monety a cała austriacka delegacja ufnosć i podziękę w doskonałej rezolucyi Dumby, a Węgrzy przez usta Falka wypowiedzieli ministrowi entuzjastycznie, że „zagraniczną politykę ministra zarówno co do kierujących zasad, jak co do praktycznego przeprowadzenia, bezwzględnie uznają za dobrą i dlatego ministrowi za jego równie zręczne jak pełne godności i rezultatów prowadzenie spraw zagranicznych, najgorętsze uznanie wypowiadają“. Wobec takich manifestacji nieklamanej, niepodzielnej opinii, opartej o zaufanie korony, może hr. Gołuchowski spokojnie puszczać mimo uszu pojawiające się głosy o wrzekomem grożącym przesileniu na Ballplatzu.

A my Polacy nie bez drżenia towarzyszymy myślą i sercem wszystkim pracom, powodzeniom czy trudnościom męża stanu nam tak bliskiego, który dotąd tak dobrze i tak pomyślnie przewodzi zagranicznej polityce wielkiego mocarstwa.

Prześladowanie.

(Wyroki administracyjne).

Warszawa, 16 maja 1898.

W jednej z korespondencji warszawskich w *Piet. Wied. p.* Nabludatiele odpowiadając *Swietowi* czy *Mosk. Wied.* na zarzut zbytnej pobłażliwości rządu obecnego względem Polaków, zaznaczył, że najlepszym dowodem niezmiennego konsekwencji polityki rosyjskiej w Królestwie Polskiem jest „Zbiór rozkazów, postanowień, okólników i rozporządzeń warszawskiego generał-gubernatora“ (*Sbornik prikazow, postanowlenij, cirkuliarow i rozporiazenij Warszawskawo Gienierał-gubernatora*).

Istotnie, jeżeli pp. Komarow lub Gringmut otrzymują to wydawnictwo kancelarii naszego wielkiego rządu, każdy zeszyt „Zbioru“ sprawić może ich sercom szczerą pociechę. W każdym znajdują cały szereg nazwisk osób, karanych „porządkiem administracyjnym“ za objawy „przekłętą“ polskości i katolicyzmu.

Leży właśnie przed nami zeszyt szósty tej nieocenionej skarbnicy dowodów „łagodnych rządów“ i oto co w niej, w dziale „rozporządzeń“ czytamy: „P. peł. obow. gen. gub. warszawskiego koniuszy ks. Oboleński rozpatrzywszy komunikat gubernatora Siedleckiego z d. 30 stycznia (jak tu tak i wszędzie dalej daty są starego stylu. Przyp. koresp.) za Nr. 72, w sprawie włościan wsi Ciciór, pow. Białzkiego, Antoniego Cyniuka i Michała Samosiuka, którym dowiedziono współdziałania w bezprawnej propagandzie katolicyzmu wśród opornej b. grecko-unickiej ludności, postanowił: oddać obu wymienionych, „pod nadzór policji, na rok jeden“.

„Rozpatrzywszy przedstawienie gub. Lubelskiego z d. 21. lutego za nr. 1502, z którego widać (z *kojewo widno*), że włościanin osady Grabowice, pow. Hrubieszowskiego Antoni Mączka, przeprowadziwszy córkę swoją do szkoły cerkiewno-parafialnej wymienionej osady, żądał od nauczycielki, by uczyla dzieci czytać i pisać po polsku, powołując się na artykuł „Modlitwa w szkołach“ drukowany w *Gazecie świętockiej*, której egzemplarz trzymał w ręku, a oprócz tego, rozszerzał fałszywe wieści wśród ludności, zbijając wyjaśnienia proboszcza miejscowej parafii o znaczeniu szkół cerkiewno-parafialnych, dane z ambony skutkiem postępku Mączki w szkole — postanawiam: na mocy Najw. zatwierdzonych 20. września 1876 przepisów b. Komitetu do spraw Król. Pol., skazać Mączkę za wymienione występkę na areszt dziesięciodniowy — podp. ks. Imeretyński.

„Rozpatrzywszy komunikat gub. Siedleckiego z d. 13. stycznia r. b. za nr. 39, z którego widać, że w październiku r. z. dwie uczennice szkoły początkowej Sokołowskiej, córki opornych b. grecko-unitów, na rozkaz swych rodziców, zwróciły duchownemu

Feljeton konkursowy „Słowa Polskiego“.

Pani Safo.

Godło: Kinematograf.

Grecka Safo — to typ prawdziwie klasycznej dziewczuchy. Poezya nie była u niej sztuką: płynęła samorodnie, prawie nieświadomie; poprostu nadmiar energii życiowej znajdował w piosenkach pożądany upust.

Na ogorzale policzki tej wyspiarki nie kładła białego pokostu *eau des lys de Lohse*, jej pełnej kibici nie gniotły fiszby sznurówki, jej serce uderzało całą potęgą pierwotnej kobiecości. O konwensacjach wiedziała tyle, co nowonarodzone dziecko o etyce Spinozy; nigdy też nie więziła swych słów ni myśli w klatkę tuzinkowej moralności.

Słowem była to sobie ot, prosta Safo. Pani Safo — co innego!

Jej mała figurka o wykwinnych proporcjach przypomina cacka porcelanowe z XVII wieku. Przed-historyczne Lesbos, a Wersal wyrafinowanego Roy Soleill!

W tej pani wszystko miniaturowe: począwszy od nóżki, a skończywszy na główce. Dla kompletu bije też miniaturowe serduszek w piersiach zachwycającej istotki. Wszystko zaś razem wzięte: jej kształty i jej duszyczka i owo małe serduszek — jest słodką miniaturą życia, lecz tylko miniaturą.

Urodziło to się, (mówiąc o pani Safonie, mimo woli przychodzi na myśl — rodzaj nijaki), urodziło to się w domu, nad którym oddawna bujały muzy. Ponieważ zaś podejmowano je gościnnie, czyż dziwo, że uważały za proste obowiązki grzeczności, złożyć na czołku dzieciny swój promienny pocałunek? Skutki objawiły się bardzo wcześnie i to w kilku odmianach naraz tak, że był z niemi prawdziwy kłopot. Mając lat siedm złożyła dziewczeczka na imieniny papy wierszyk — niezbyt oczywiście dowód zdolności poetyckich. Aliści zaledwie przebrzmiał jeden entuzjizm rodziny, a nowy rozkoszny niepokój zamącił ciszę miarowego jej życia. Elszka na skrypcie szkolnej narysowała głowę. Ba, gdyby to jakaś sfingowaną głowę. Ale gdzie tam! Nadzwyczajną fantazyą obdarzeni przyjaciele, dopatrzyli się w bohoma-zie podobieństwa do rysów matki! Pierwszy ten krok na polu sztuki plastycznej, rokował oczywiście najpiękniejsze nadzieje. — Wreszcie po krótkiej przerwie (zaprawdę z większą szybkością nie padały gromy nieszczęść na głowę Joba, jak na rodzinę Elszki złoty deszcz szczęścia), owóz po krótkiej przerwie 9-letnie zaledwie dziewczętko skomponowało sonatę. Wprawdzie ktoś ze słuchaczy przypomniał sobie w cichości duszy, że plaga wykluwających się wirtuozów, Bertini, popełnił był już coś podobnego przed kilkudziesięciu laty, ale to tem gorzej dla Bertiniego! Powinien był przecie wiedzieć, że damom, choćby w krótkich jeszcze spodniczkach, pozostawia się pierwszeństwo!

„Uniwersalny talent!“ gruchnęło w rodzinie. Natychmiast pochwyciły głos ów szeregi bliźszych

i dalszych znajomych. W krótkim czasie, bo zanim jeszcze z poczwarki podlotka wydobył się krasny motyl panny, genialność Elszki należała już do tych niewielu w mieście pewników, przeciw którym nikt nie ośmieliłby się podnieść głosu.

Pierwotna uniwersalność sprzykrzyła się dziewczynie bardzo prędko. Elszka powzięła zamiar stanowczy, nie psuć interesu malarzom, ani muzykom, a oddać całą swą genialność na usługi poezji.

Odtąd również zaczęła podpisywać swe utwory pseudonimem „Safo“.

Sypały się, jak z rogu obfitości. Mój Boże, mając trochę talentu, dużo pewności siebie, a nie lepszego do roboty i żadnych trosk na głowie — można cały świat zasypać rymami.

Poezye Safony nie miały wprawdzie w sobie nic safonicznego, lecz niepodobna im było odmówić wielu zalet. Przypominały one złotą inkrustację na kości słoniowej — tak błyskotliwe były, tak sztuczne. Wypieszczone, wychuchane, — treścią odrywały się od życia rzeczywistego, jakby w obawie, by zetknięcie nie pozostawiło na nich plamy. Były to pieśni rusalki, otrząsające drobnymi stopkami o świecie rosę z kwiatów; snującej się tylko po ustronach leśnych, gdzie wszystko promienieje łagodną romantyką; zapatrzonej w siebie, w monotonię swych wrażeń i zdarzeń, w serce swe spokojne — aż do znudzenia.

Na tym spokoju „Safony“ wiele budowano. Bo też piankowej poezji groziłaby każda żywsza alteracja rozbiciem; byle silniejszy podmuch stargałby niezawodnie struny eterycznej lutni.

swe książki do nauki religii prawosławnej, i że ojciec jednej z nich, mieszczanin miasta Sokółów, Grzegorz Sosnowski i matka drugiej Maryanna Włodawiec, pozwolili sobie oświadczyć publicznie, że mają prawo zakazać dzieciom swym uczenia się religii prawosławnej, przyczem Sosnowski próbował nawet przemocą wprowadzić do klasy córkę swą, wydaloną za jej postępek ze szkoły, postanawiam: na mocy Najw. zatwierdzonych przepisów b. Komitetu do spraw Król. Pol. skazać, za wymienione występki, na areszt przy policyi: Grzegorza Sosnowskiego na dwa miesiące, a Maryannę Włodawiec na miesiąc.“ — Podp. ks. Imeretyński.

„Rozpatrzywszy komunikat gub. Kieleckiego z d. 5. zeszłego lutego za nr. 58, jak również nadesłany przez tegoż przy odezwie od 24. lutego za nr. 87 protokół śledztwa, z którego wynika, że pisarz Luborzyckiego zarządu gminnego, pow. Miechowskiego, Jan Ruczyński, rozmawiając d. 8. stycznia r. b. w ciągu kilku godzin ze znajdującymi się w wymienionym zarządzie gminnym, podoficerami żandarmskimi Mikużajtsem i Dwojnossem, u myślenie mówił tylko po polsku, choć oni mówili do niego po rosyjsku, a kiedy Mikużajtys zapytał: dlaczego Ruczyński, władający dawniej językiem rosyjskim, od czasu jak został mianowany w grudniu r. z. pisarzem gminnym, zdażył tak prędko zapomnieć tego języka, ten odpowiedział: „nie jestem obowiązany i nie chcę znać języka rosyjskiego“ — postanawiam: na zasadzie Najw. zatwierdzonych przepisów b. Komitetu do spraw Król. Pol. skazać Ruczyńskiego za wymieniony występki, na areszt trzymiesięczny.“ — Podp. ks. Imeretyński.

„Skutkiem otrzymanych przezemnie wiadomości, że wikary Góreckiej parafii rzym. kat. gub. Siedleckiej Piotr Kwoczyński, podejrzany jest pod względem politycznym, niniejszem postanawiam: natychmiast usunąć tego księdza z zajmowanego stanowiska.“ podp. ks. Imeretyński.

„Uznając, na mocy posiadanych wiadomości, że dalszy pobyt administratora kościoła w Malowej Górze pow. Bialskiego gub. Siedleckiej, w wymienionej parafii, jest niewłaściwy, niniejszem postanawiam: usunąć wymienionego księdza z zajmowanego stanowiska i przenieść go do innej parafii.“ podp. ks. Imeretyński.

„Skutkiem otrzymanych przezemnie wiadomości, że administrator Kościoła rzym. kat. w Frampolu pow. Zamoyskiego, gub. Lubelskiej, ks. Józef Życzkiewicz podejrzany jest pod względem politycznym, niniejszem postanawiam: natychmiast usunąć tego księdza z zajmowanego stanowiska.“ podp. ks. Imeretyński.

Wszelkie uwagi i komentarze uważam za zbędne. Fakta mówią za siebie. Prawdzie.

Sprawa ks. Stojałowskiego.

(I.) W głośniejszej od kilku tygodni sprawie rewelacji *Dziennika polskiego*, które obciążały ks. Stojałowskiego strasznym zarzutem dopuszczenia się wprost zdrady narodowej — nie zabieraliśmy dotychczas głosu jedynie z tego powodu, że zarzut ów, nawet wobec cieszącego się tak smutną sławą ks. Stojałowskiego, wydał nam się zbyt ciężkim i niepodobnym do wiary, by z lekkim sumieniem powtarzać go i omawiać jedynie na podstawie gołosłownych twierdzeń jednego pisma bez przytoczenia jakichkolwiek dowodów lub dokumentów. Obecnie jednak, dzięki samemu ks. Stojałowskiemu, sprawa cała weszła w taką fazę, że dłużej niepodobna pomijać jej milczeniem, które byłoby już karygodną pobłażliwością i dlatego w spełnieniu obowiązku publicystycznego przyłączamy nasz głos do chóru niemal całej prasy polskiej, żądając od ks. Stojałowskiego, aby stanął przed sądem opinii publicznej i albo za pomocą jasnej obrony, bez wykrętów i sofizmów, oczyścił się z ciężkiego na nim zarzutu, albo — w przeciwnym razie — usunął się z widowni życia publicznego, na której nie może być miejsca dla ludzi, mających tak obciążone narodowe sumienie.

Ks. Stojałowskiego oskarżył *Dziennik* ni mniej, ni więcej tylko o zamiar propagowania w Królestwie schizmy na tle starokatolicyzmu. W tej sprawie miał ks. Stojałowski porozumiewać się z komendantem żandarmów rosyjskich w Królestwie Brokiem, układy zaś miały być doprowadzone do następującego stadyum:

„1. Brok miał ks. Stojałowskiemu dać paszport t. zw. „żandarmski“, który jest rodzajem listu żelaznego, potrzebnego dla tego rodzaju agitacji.

2. Brok miał zapewnić ks. Stojałowskiemu swobodę agitacji w słowie, piśmie i druku w ten sposób, że osobiście miał cenzurować jego rzeczy.

3. Ks. Stojałowski miał natomiast obowiązek starać się, ażeby mniej odporne jednostki wśród duchowieństwa, pod pozorem utworzenia kościoła „starokatolickiego“ oderwały się od kościoła rzymskiego i stworzyły osobną instytucję, która miała, jakby na ironię — zwać się „kościółem narodowym“.

4. Ks. Stojałowski miał wreszcie zażądać, ażeby z czasem jemu lub jego następcy oddano we władanie najpoważniejszą świętość naszą religijną i narodową — kościół częstochowski.“

Ciężkie to oskarżenie przeciw ks. St. powtórzył za *Dziennikiem* lwowski dwutygodnik *Przegląd wszechpolski*, przypomniał dawne swe informacje (jeszcze w r. 1896) o stosunkach ks. Stojałowskiego z rządem rosyjskim i dodał od siebie, co następuje:

„Wtedy, gdy był w Austrii prześladowany i ścigany, wyrobił sobie ks. Stojałowski paszport do Rosji i umówił się z przewodnikiem, który miał go przez granicę przeprowadzić na wypadek, gdyby go poszukiwały w celu uwięzienia władze austriackie. Umówiony przewodnik przeniósł już nawet przez granicę część rzeczy ks. Stojałowskiego. Oprócz paszportu miał ks. Stojałowski pozwolenie rządu rosyjskiego na przebywanie w Królestwie, bo, jak wiadomo, zagranicznym księdom katolickim bez takiego dokumentu do państwa rosyjskiego przyjeżdżać nie wolno.“

„Zresztą w liście, do nas pisanym, sam ks. Stojałowski do pisania korespondencji w *Dzienniku* pośrednio się przyznaje i stara się tylko dowiedzieć, że dla Polaków korzystniejszym jest zwrotanie się z Rosją, niż z Austrią. Pisaliśmy również na podstawie świadectwa szanownego kapłana i innej osoby, która zastrzegła sobie nie wymienianie jej nazwiska, że ks. Stojałowski, późnym wieczorem, zachowując ścisłą tajemnicę, odwiedzał kilkakrotnie ambasadę rosyjską w Wiedniu. Z tego zarzutu próbował się, co prawda, oskarżony oczyścić, a raczej wykręcić, ale, jak zwykle, czernieniem przeciwników i wysłaniem na nich.“

„Poinformowano nas niedawno z dobrego, że się, źródła, że już przyjęcie ks. Stojałowskiego do dycezyj antiwarskiej nastąpiło wskutek przychylnego wstawienia się za nim ambasady rosyjskiej w Wiedniu i przedstawiciela Rosji w Cetynii.“

Oskarżenie *Dziennika polskiego* przyjął ks. Stojałowski ze stoickim spokojem, a całą swą obronę skupił w dość suchym oświadczeniu, że z żadnym wojskowym, ani cywilnym dygnitarzem rosyjskim nie miał stosunków. Również *Przegląd Wszechpolski* nie pozbawił go podziwu godnej zimnej krwi.

Dopiero *Kurjerowi* lwowskiemu udało się wywodzić z równowagi „galicyjskiego Mojżesza“. W ostatecznej porze, kiedy w Sanockim rozgrywa się zacięta walka „ludowców“ ze Stojałowszczykami o manę po ś. p. Wysockim, cała ta sprawa musiała mieć dla *Kurjera* także wartość taktyczną, nie dziwnego przeto, że pochwylił ją skwapliwie i nie oglądając się na nic, powtórzył rekryminacje zarówno *Dziennika*, jak *Przeglądu*.

Ks. Stojałowski nie mógł już tego przetrwać i skorzystawszy z nieograniczonego niczem dozwolenia §. 19 ustawy prasowej, nadesłał *Kurjerowi* sprostowanie.

§. 19 był — naszym zdaniem — w tym wypadku zupełnie zbędnym, nie bowiem nie mogło być w tym wypadku dla *Kurjera* pożądanem, a dla ks. Stojałowskiego smutniejszym i zgubniejszym, jak jego wrzekome sprostowanie, a w istocie rzeczy i cyniczniejsze stwierdzenie podniesionych przeciw niemu zarzutów.

W sprostowaniu tem ks. Stojałowski zaprzeczył kategorycznie, jakoby nie odparł stanowczo zarzutu *Przeglądu* co do konszachtów swoich z Rosją w 1896; nieprawdziwą nazywa wiadomość, jakoby otrzymał paszport od rządu rosyjskiego, jakoby umówił się z jakimś przewodnikiem i jakoby tenże przeniósł przez granicę część jego rzeczy — natomiast twierdzi ks. Stoj., że „mimo powtarzanych starań nie otrzymał ani wizy rosyjskiej na paszporcie, ani pozwolenia na pobyt w Królestwie Polskim. Zaprzecza też ks. Stoj., jakoby przebywał nad granicą w celu dostania się na jej drugą stronę i jakoby przyjęcie swoje do dycezyj antiwarskiej miał dozwolenie władz rosyjskich; natomiast twierdzi ks. Stoj., że przyjęcie to nastąpiło na polecenie biskupa Strossmayera.“

Najbardziej charakterystyczne, jednak i najmowniejsze zarazem są końcowe ustępy tego słownego sprostowania:

„Nieprawdą jest, co mówić mógł chyba tylko ks. Policki, że w tajemnicy i późnym wieczorem odwiedzał ambasadę rosyjską w Wiedniu, bo owszem mówiłem ks. Polickiemu, że idę do ambasady, a właściwie do konsulatu (które są w jednym gmachu) w sprawie paszportu — i wtedy już żartując dodałem: „trzeba iść ostrożnie, bo jak mi zobaczą, to zaraz gotowi mi zrobić proces o zdradę stanu“.

„Nieprawdą jest, jakoby moje oświadczenie, że „nie traktowałem z żadną urzędową figurą rosyjską w sprawach politycznych i kościelnych“ było kłamstwem, bo wyłączenie tego oświadczenia odnosi się do: „spraw politycznych i kościelnych“ — a nie do: „figur“, skoro przedtem równocześnie oświadczyłem, że pisemne i urzędowe traktowania o wizę na paszporcie z figurami urzędowymi pozostały bez skutku.

„Nieprawdą wreszcie jest, że „niekiedy korespondencje pomieszczałem w *Dzienniku Warszawskim* — bo wogóle bezpośrednio do żadnego rosyjskiego dziennika korespondencji posyłać nie mogłem ani nie mogę, nieumiejąc zgoda po rosyjsku, prawdą jest tylko, że pisywałem korespondencje polskie, w których żadnej odpowiedzialności nie było — lecz poglądy tak zwanej polityki ugodowej, które wolno komuś nazywać zdradą lub nieczemnością, ale które ja otwarcie i głośno uznawałem i uznaję za „jedyną rozsądną narodową politykę“. Te politykę wyznawałem i popierałem bez szwanku niezależnie wobec Austrii lojalności i z godnością, nie biorąc i nie wzięwszy od nikogo złamanego grosza ani nie przyjmując roli szpiega nieczyjzego, jak to robił słynny, a przez niektórych patriotów, chybać wedle aksjomatu *lucus a non lucendo*, nazwany „Związek polski“.

Zanim przedstawimy dalszy przebieg sprawy

Biada Safonie — szeptali przyjaciele, gdy w niej zbudzi się kobieta! Niepodobna sobie nawet wyobrazić, jak mogłaby dalej snuć przedzę swych fantazji w prozie zajęć domowych, nucić słowicze pieśni wśród wrzawy bachorów! Wieszcza, ilekroć ją doszły słuchy o tych obawach przyjaciół, wzruszała ramionami.

— Małżeństwo? Nie! To takie poziome, powszednie! mówiła krzywiąc się, jak po occie.

Widocznem było, że czuje niepokonaną odrazę do instytucji, „wegetującej (własne słowa poetki) mocą nałogu i manii naśladowczej“.

Podnosiło to jej popularność. Młodzi panowie strzili na widok Elszki desperackie miny, a stare panny aż zacierały ręce z radości, że przecie „znalazła się jedna, co ma rozum.“

Safo miała go istotnie; miała go nawet więcej, niż przypuszczano.

Gdy pewnego pięknego poranku zapukał do jej budoaru elegancki, wypachniony syn i jedyny w przyszłości spadkobierca znanego bankiera — i gdy prosto z mostu poprosił o rękę panny, jej wstręt do małżeństwa zawieruszył się nagle bez śladu, a jej niewzruszalne zasady wywróciły w jednej chwili koziółka.

Z całym spokojem podała mu rękę! Dla niej taki obrót rzeczy nie był przecie niespodzianką. — Zaklęta królowa musiała doczekać się swego królewicza.

Wyszła tedy za mąż. A jednak nie obsiadły jej troski, przeciwnie teraz dopiero czuła się na zawsze ubezpieczoną przed niemi. Nie obsiadły jej także dzieci.

Stworzyła sobie schron cudowny pełen cacek, starożytności, statuetek, obrazów, świeżych kwiatów, gobelinów, dywanów.

Pisała piórem złotem na welinowym papierze i nie miała nic do czynienia, jak tylko myśleć, marzyć, tworzyć.

Ach, poezja potrzebuje swobody, przepychu, królowania; mąż dostarczył też Safonie wszystkiego,

Hafty zaczęte i wykończone, jakoteż wszelkie nowości w przyborach do tychże

poleca MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, ul. Halicka l. 14.

musimy kilka uwag poświęcić temu charakterystycznemu dokumentowi, który w życiu i działalności duchownego demagoga będzie miał niezawodnie epokowe znaczenie.

Uczynimy to pokrótce w następnym artykule.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Po zamknięciu Nru porannego otrzymaliśmy następujące depesze:

Madryt, 20 maja. Okręt Towarzystwa żeglugi transatlantyckiej „Leon XIII” został obrócony na krążownik posilkowy. Obecnie jest uzbrojony.

Hawana, 20 maja. Przybył tutaj krążownik niemiecki „Geier”. Kapitan złożył wizytę generałowi Blanco i generałowi Monteroli, prezydentowi autonomicznego ministerstwa kubańskiego, którzy oddali mu niezwłoczne wizyty.

Hawana, 20 maja. Władze hiszpańskie zapewniają, że mają zupełnie dostateczny zapas środków żywności, ponieważ pomimo amerykańskiej blokady ciągle przybywają do Hawany okręty z żywnością.

Key West, 20 maja. Krążownik „Marblehead” oraz kanonierki „Nashville” i „Windom” przecięły w pobliżu Cienfuegos kabel telegrafu podmorskiego, łączący Hawanę z Santiago.

Key West, 20 maja. Przed Hawanę utrzymują straż następujące statki, eskadry blokujące amerykańskiej „Mayflower”, „Vicksburg”, „Annapolis”, „Wasp” i „Tecumseh”. Są to kanonierki i krążowniki posilkowe. Onegdaj Hiszpanie chcieli je znowu wciągnąć w obręb strzałów artylerii fortecznej, wysławszy z portu dwa swe statki, — ale Amerykanie nie dali się złapać. Komendant „Mayflower” kap. Tilly kazał czekać na zbliżenie się okrętów hiszpańskich. Te zaś cofnęły się.

Bateria Santa Clara posłała Amerykanom 13 pocisków, ale te nie doleciały.

O ewolucjach strategicznych obu eskadr nieprzyjacielskich niema żadnych dokładnych wiadomości, głównie dlatego, że tak jedna jak druga tai troskliwie wszelkie o sobie wiadomości, aby się nie dostały do nieprzyjaciela, ale po części dlatego także, że liny podwodne telegraficzne Amerykanie poprzecinali.

Z różnych doniesień o ruchach i rodzaju okrętów hiszpańskich, jakie widziano to w pobliżu wyspy francuskiej Martinique, to w pobliżu kolonii holenderskiej Curacao u brzegu rzeczypospolitej Wenezuelskiej, pokazuje się, że na wodach antylskich jest nie tylko pierwsza eskadra admirała Cervery, ale i druga, która się zbierała i uzbrajała w północnym porcie hiszpańskim w Ferrolu. Według doniesień z Martinique bowiem widziano tam między innymi okręt bojowy wieżowy „Kardynał Cisneros”, a ten okręt wraz z krążownikiem I. klasy „Lepanto” i z torpedową kanonierką „Audax” należał do eskadry Ferrolskiej. Jeżeli to prawda, że i te okręty znajdują się na wodach antylskich, wówczas flota hiszpańska, działająca na tych wodach, składa się z 7 bojowych pancerników, jednego krążownika, 4 torpedowych kanonierek i kilku mniejszych łodzi torpedowych. Ta siła może sprostą obu połączonym eskadrom amerykańskim.

Powyższe przypuszczenie zdaje się być o tyle uzasadnione, że eskadra Sampsona nie jest liczna, skoro część jej — złożona z 9 statków — krąży pod Hawanę zdala od strzałów fortecznych. Tu usiłowali Hiszpanie we wtorek zwabić okręty amerykańskie pod strzały forteczne, ale Amerykanie nie dali się skusić. Okrętów hiszpańskich, które wypłynęły z portu i brały udział w tym manewrze było cztery — wszystkie kanonierki — dały trzydzieści strzałów, ale bez skutku i powróciły, skoro spostrzegły, że Amerykanie zamiast się zbliżyć do brzegu, cofnęli się na pełne morze.

Według korespondencji dziennika *New York Herald* z Key-West, przybycia eskadry hiszpańskiej pod Hawanę spodziewano się jeszcze w niedzielę; generalny gubernator Blanco miał nawet uwiadomić urzędownie załogę i mieszkańców o tem zbliżaniu się eskadry, spieszącej na pomoc i wiozącej amunicję i żywność. Jednak te wiadomości polegały widocznie na kombinacjach, które zawiodły.

Na Kubie w głębi kraju powstańcy ruszają się; często przychodzi do starć z wojskiem, — które według relacji hiszpańskiej — kończą się klęską powstańców.

W Hiszpanii utworzył się nareszcie nowy gabinet. Prezydium objął Sagasta, tekę sprawiedliwości Groizard, wojny gen. Correa, marynarki Aunon, skarbu Puicerver, spraw wewnętrznych Capdebon, oświaty i robót publicznych Gamaza, kolonii Romero Giron. Tekę spraw zagranicznych miał objąć Leon Castillo, ale odmówił.

Po ukonstytuowaniu się nowy gabinet, jeżeli znajdzie należyte poparcie w kortezach, będzie mógł rozwinać więcej energii w zbrojeniu i działaniu wojennem.

Wiadomości polityczne.

Do Poznania mają przyjechać w tych dniach: wiceprezes ministerstwa stanu p. Miquel, minister spraw wewnętrznych, oraz pp. Bosse i Posadowsky. Pisma poznańskie przypuszczają, że odwiedzą te stoją w łączności ścisłej z akcją prawodawczą i parlamentarną minionej sesji pruskiego Sejmu. *Dziennik Poznański* pisze:

„Trudno nam w zamierzonych odwiedzinach ministeryalnych dopatrywać się chęci nieuprzedzonego rozpatrzenia się w stosunkach miejscowych, ażeby według tego odpowiednie stanowić rozporządzenia. Pozostaje więc chyba to tylko prawdopodobniejsze przypuszczenie, że tu chodzi tylko o dostosowanie wydanych rozporządzeń takie, które odpowiadając ich myśli przewodniej, nie raziłoby nadto tych, przeciwko którym wydanymi zostały”.

Dziennik wyraża jednak usprawiedliwioną wątpliwość, czy informacje, w ten sposób zaczerpnięte, dadzą ministrom, nie znającym zgoła stosunków miejscowych, wyobrażenie o nich niepodejrzane.

„Wszyscy ci dygnitarze — pisze dalej *Dziennik* — chociażby im nawet rzeczywiście towarzyszył dawniejszy tutejszy wyższy urzędnik administracyjny, zwykłym trybem zasięgać będą informacji swoich, tylko z tych kół urzędniczych, które im takowych udzielają w znanych urzędowych sprawozdaniach.

Wątpić się godzi, czy zechcą zstąpić oni do kół naszych społecznych, wysłuchać ich możliwych uzaleń i pragnień, które bodajby licowały z berychtami urzędowymi. W takim więc rzeczy położeniu, trudno bardzo obiecywać sobie, że odwiedziny ministeryalne wogóle, a w szczególności dla nas sprowadzą korzyść dodatnią. Nie przyniosą one nawet żadnej informacji, w ścisłym tego słowa znaczeniu, a chyba tylko zachowają jej pozór, ażeby głosić można, że wydane z góry rozporządzenia, zachować i zatrzymać należy, gdyż ich potrzeba stwierdzoną została przez naoczne przeświadczenie się najwyższych dostojników.

„Wszakżeż już tego doświadczyliśmy przed paru laty w stosunkach naszych szkolnych, przy podobnej wizycie informacyjnej ministra Bossego”.

W obu Izbach angielskiego parlamentu głośnie mowa Chamberlaina dała powód do interpelacji. Przewidywano to w ministerstwie i dlatego we wtorek odbyto osobną długą naradę nad tem, czy i jak na owe przewidziane, a po części zapowiedziane interpelacje odpowiedzieć. Widocznie zapadła uchwała, aby nie nie odpowiedzieć, bo tegoż samego dnia na posiedzeniach wieczornych obu Izb ministrowie odmówili wyjaśnień. W Izbie gmin minister Balfour odpowiadając na interpelację p. Ascrofta oświadczył krótko, że rząd nie zamierza bynajmniej dać wyjaśnienia z okazji mowy Chamberlaina o stosunkach zagranicznych, a w Izbie lordów Salisbury wykreślił się słomą. Tu lord Kimberley motywował swoją już dawno zapowiedzianą interpelację o wartości portu Wei-hai-wei, a tylko dodatkowo wspominał o mowie Chamberlaina, twierdząc, że między tą mową, a dawniejszą mową Salisbury’ego jest sprzeczność.

Salisbury w odpowiedzi dowodził, że port Wei-hai-wei ma rzeczywiście wielkie polityczne i strategiczne znaczenie, twierdził, że zarzut sprzeczności wynikł po większej części z tego, że interpellant do wolnie według swego widzimisię rozumiał owe mowy, wreszcie dodał, że o mowie Chamberlaina nie ma potrzeby mówić, bo lord Kimberley o niej nie zgłosił zaważszy osobnej interpelacji i nie przedłożył tekstu owej mowy.

W obu Izbach nie było dalszej o tym przedmiocie dyskusji, ale poza Izbami rozprawiano szeroko, szczególnie o odmowie Balfoura.

Chociaż lord Salisbury również nie dał wyjaśnień z powodu mowy Chamberlaina, przecież powiedziało nie mało przez to, że zaprzeczył twierdzeniu lorda Kimberleya, jakoby zachodziła sprzeczność między mowami obu ministrów. Jeżeli nie ma sprzeczności, więc jest zgoda, a zatem poglądy i sądy Chamberlaina są wyrazem poglądu i sądu całego gabinetu, jedyna różnica zachodzi chyba tylko w formie wypowiedziania tych sądów: Salisbury wypowiedział je z oględnością, a Chamberlain więcej otwarcie i surowo.

Ważne dla rolników!

(Zapowiedź podrożenia żużli Thomasa)

Otrzymujemy następujące pismo:

Jak już *Rolnik* w swoim czasie (nr. 3 i 9) donosił, w sierpniu z. r. powstał „Związek zakupu rolników niemieckich”, który już w listopadzie z. r. podał do powszechnej wiadomości, iż zawarł ze Związkiem niemiecko-astryackich fabrykantów mączki z żużli Thomasa — układ warujący interesu rolników przy nabywaniu tomasyny, obowiązujący na pierwsze 4 miesiące br. Wobec obustronnego zadowolenia, a na wyraźne życzenie Związku fabrykantów tomasyny, odbyły się już d. 6 kwietnia br. obrady nad nowym układem, które doprowadziły do ostatecznej umowy.

Tymczasem już 26 i 28 kwietnia oświadczył

Związek fabrykantów, iż nie uznaje ugody, gdyż przez wojnę hiszpańsko-amerykańską i przez podniesienie się cen zboża koniunktury handlowe (jakoby) zmieniły się miały. Dlatego zatrzymano dalsze dostawy tomasyny.

Dnia 5 maja odbyły się nowe obrady między przedstawicielami obu Związków — jednak bez skutku. Fabrykanci obstawali przy swoim i oświadczyli tylko gotowość do układów na nowej podstawie. Ponieważ znacząco to dla rolnictwa uciążliwe podwyższenie cen tomasyny, „nie mógł się wydział Zjednoczenia zgodzić na te wymagania i żądał dotrzymania umowy”.

Natychmiast jednak ogłosił odezwę do rolników niemieckich, w której przedstawia sprawę jak wyżej i kończy: „teraz jest obowiązkiem wszystkich rolników niemieckich pokazać, że chcą i potrafią bronić swoich interesów wobec takiego niezwyklego postępowania. Stanie się to najlepiej w ten sposób, że wszyscy rolnicy wielcy i drobni, zaprzestaną zakupna tomasyny tak długo, aż się położenie dla niemieckiego rolnictwa korzystniej ułoży. Na tej tylko drodze zdołamy ograniczyć przewagę naszych przeciwników i zapobiedz skutecznie bezwzględniemu wyzyskowi. Bo nie fabryki tomasyny — lecz rolnicy używają mąki Thomasa i przemieniają ją w chleb. Ugody zawarto na podstawie wiary i zaufania. Będziemy się więc wszelkimi siłami starali o uznanie jej i uważamy za obowiązek honoru rolników niemieckich popieranie nas w tej walce z całym sił. Dlatego, rolnicy niemieccy nie kupujcie tomasyny”.

Pierwszy to raz w obronie swej używają rolnicy tak skutecznej broni, jak bojkot.

Nie przesadzając wypadków, należy naszym rolnikom postanowić, jakie zająć stanowisko wobec tej walki w razie podniesienia cen i u nas — jakkolwiek jeszcze w nr. 19 *Rolnika* oznajmiali nam fabrykanci gotowość 4% opustu dla zamówień w maju na żużlową mąkę.

Gdyby rzeczywiście przyszło do bojkotu — to nam, którzyśmy skorzystali z ugody Zjednoczenia, otrzymując niższe ceny, należy teraz także poprzeć je w walce i wedle sił naszych do zwycięstwa rolników się przyczynić. Jakikolwiek zaś obrót rzeczy weźmą, nasi ziemianie, nasze towarzystwa i Kółka rolnicze powinny razem stanąć pod chorągiew komitetu galic. Tow. gospodarskiego, który pierwsze kroki poczynił co do wspólnych zakupów i zorganizować się solidarnie, bo tylko siłami wspólnymi a solidarnymi przed wyzyskiem obronić się zdołamy. A to tembardziej, iż gdy w Niemczech dwóch olbrzymów się w zapasy porywa, my uważamy, abyśmy nie byli tym karzełkiem, któremu się niewinnie bity oberwały. Bez organizacji zaś oczywiście tym karzełkiem będziemy. Jeżeli zaś z tej okoliczności skorzystamy, aby się nauczyć solidarnej obrony swych interesów, to może potrafimy to z czasem i na innych polach, a wtedy dla naszego ziemiaństwa lepsze czasy nastaną.

Halle n. S. 12 maja 1898.

Tadeusz Kudelka.

Wobec tego godzi się zwrócić uwagę na ostatnie ogłoszenie komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego w sprawie zamawiania żużli Thomasa:

Dochożą nas wieści, że syndykat fabryk żużli Thomasa, biorąc za pozór wojnę hiszpańsko-amerykańską, zamierza podnieść cenę żużli, wskutek czego ziemianie niemieccy związani w t. zw. zjednoczenie zakupowe rolników niemieckich, postanowili nawet bojkotować żużle tak długo, póki nie osiągną dawnych cen. Ponieważ ziemianie nasi nie skupili się jeszcze w tym pierwszym roku tak dalece koło Komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego, aby taki bojkot ze skutkiem można urządzić, przeto obmyśleliśmy inny sposób dla obrony interesów naszych członków. Oto układ nasz z syndykatem żużli opiewa, że w razie ewentualnego podwyższenia ceny, wolno nam jeszcze przez dwa tygodnie, licząc od daty zawiadomienia, pobierać żużle po dawnej cenie. Wobec tego prosimy uprzejmie naszych członków, aby w swoim interesie natychmiast, już teraz nadsyłali nam swe zamówienia na żużle z dostawą w dowolnym miesiącu b. r., a my zamówiwszy całą zgłoszoną ilość wagonów, na różne terminy po dotychczasowych cenach, nie będziemy się już obawiać podwyższenia ceny.

Już wyszło nakładem Słowa Polskiego

ALBUM MICKIEWICZOWSKIE

pod tytułem:

„**W setną rocznicę**”

w dużym formacie na ładnym papierze, w ozdobnej okładce kolorowanej, z bogatą treścią, popularnym życiorysem i portretami poety, tudzież licznymi ilustracjami.

Cena 20 et.; dla prenumeratorów naszych 10 et.

Komitet Mickiewiczowski przy większych zamówieniach (od 200 egzemplarzy) otrzymują znaczny rabat.

Nabyć można jedynie w DROGUERYI

LEONA MENKESA

we Lwowie ul. Kaźmierzowska 19.

Eau de Pins (Coniferyna)

flakonik 50 ct. 1/4 litry 80 ct.

Rozpylacz od 25 ct. do 2 złr.

Jest znakomitym i z niczem nieporównanym środkiem do odświeżania i desinfekcyonowania powietrza do odychania dla cierpiących na choroby piersiowe, nadając pokojom zdrowiących własności lasów szpilkowych.

Kronika miejscowa.

Lwów, 20 maja.

Jutro :

- 21 maja. Sobota, *Heleny król*.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 21 rano, zachód o godzinie 7 minut 33 wieczorem.
- Dnia tego r. 1829, car Mikołaj I, koronuje się królem polskim.
- O godz. 7 wiecz. **uroczysty wieczór Mickiewiczowski w „Sokole“**.
- O godzinie 7 1/2 wiecz. w teatrze hr. Skarbka: „Kraj“.

W dzisiejszym numerze porannym Słowa Polskiego przez pomyłkę umieszczono w nagłówku datę „czwartek“ zamiast „piątek“.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Wydział Towarzystwa poruczył w dniu 17 b. m. delegację w Krakowie p. Kazimierzowi Czapelskiemu, upoważniając go do załatwiania bieżących spraw instytucji w tem mieście.

Stopień lekarzy na tutejszej Akademii weter. otrzymali pp. Iwan Gec ze Zatoru (Kroacya), Filip Machlowicz z Mielca i Michał Renčević z Priemskie Karlovaca (Kroacya).

Z dyskusji na zebraniu Związku rodzicielskiego.

Otrzymujemy następujące pismo:
Sprawozdanie z mego wystąpienia na wspólnym posiedzeniu Związku rodzicielskiego i Tow. naucz. szkół wyższych, dnia 14 b. m. w sali ratuszowej odbytem, wypadło w *Słowie Polskim* o tyle niewłaściwie, że wyrazu „kretyni“ nie użyłem ani razu w mem głowie nie przemówieniu. Przeciwnie twierdziłem, że wszystkie dzieci z małymi wyjątkami okazują zdolności do nauk — a różnią się tylko w rodzaju tych zdolności.

Wyrazu zaakcentowanego użyłem jedynie w odpowiedzi jednej z mych przeciwnych oponentek — wskazując, że nieraz po dwa i trzy lata musimy się męczyć z istnymi kretynami, zanim rodzice zdecydują się odebrać ich z gimnazjum. Powiedziałem to zaś dlatego, aby zwrócić uwagę na trudności, jakie spotyka postępowanie w nauce u uczniów zdolnych i chętnych.

Upraszam więc o umieszczenie tych kilku słów i zostaje z poważaniem *Ludwik Białoskórski*, zast. naucz. przy c. k. IV. gimn.

Ankieta w sprawie robotnic chrześcijańskich. Po wielu trudach udało się ankiecie zbadać stosunki we wszystkich pralniach żydowskich, w których pracują bądź to wyłącznie, bądź też przeważnie katolicki. Badania te wykazały, że stosunki kobiet, które piorą bieliznę, bywają rozmaite; praczki są albo robotnicami dziennymi za wynagrodzeniem 80 ct., albo też bywają przyjmowane w charakterze sług i wtedy pobierają, oprócz wiktę, 4 do 7 zł. miesięcznej płacy.

Kobiety, zatrudnione prasowaniem bielizny, mają prawie wszędzie placę miesięczną i to, stosownie do biegłości, od 16 do 26 zł.; przeciętnie zaś biorą 20 zł. miesięcznie. Zarobek więc jest w porównaniu do licznych innych zawodów, wcale dobry, ale za to praca trwa nadmiernie długo, bo 14 godzin dziennie, z przerwą na obiad jednogodzinny, a niejednokrotnie tylko taką, jakiej potrzeba na spożycie obiadu w pracowni. Oprócz tego obowiązane są prasowaczki pracować w każdą sobotę do późnej nocy, za co otrzymują kolację i 20 ct.

Tak długa praca, a przytem żar, bijący z wielu żelazek i kilku lamp, wpływa bardzo ujemnie na siły robotnic; w ostatnich godzinach pracy wieczornej tylko z wielkim wysiłkiem mogą one obowiązkowi swym podołać. Zapadają na blednię, utratę głosu i na choroby płucne. To wszystko przemawiałoby bardzo wymownie za skróceniem czasu pracy w myśl ustawy przemysłowej, do której pralnie lwowskie widocznie uważają za zbyt szkodliwą.

Festyn „Echa“ zwał się wczoraj na Wysoki Zamek tłumy publiczności. Pogoda dopisała znakomicie, program zapowiadał rozmaite cuda — i dotrzymał. Życie wrzało na Zamku w całej pełni, piękne panie nie mogły nastarczyć losów a muzyka 30 pp. grała „od ucha“. Kolo szczęścia darzyło wybranych mamoną, nie brakło też i innej uciechy. O godzinie 7-ej wieczorem wzniósł się w górę balon Nie-Andreego i poszedł nadpowietrznym światom głosić zwycięstwo „Echa“, ośmiu zapaśników stanęło do gonitwy w workach, największą zaś przyjemność sprawiło „Echo“, dając słuchaczy doskonałym śpiewem. Z konkursu piękności wyszli zwycięzcami pani d-rowa M. i p. M.

Wysługi drogowe. Przy sprzyjającej pogodzie, przyszedł do skutku w czwartek inauguracyjna wycieczka do Gródka — urządzona przez oddział kolarzy Sokola lwowskiego, podczas której odbyły się na przestrzeni 22—28 kilom. wysługi drogowe. Do biegu zgłosiło się 7 kolarzy, z tych pierwszy przybył do mety p. Komoniewski, drugim był p. Łazowski, którym przy odgłosie muzyki „Sokola“ w Gródku, wręczono wspólnie nagrody honorowe.

Podejrzany wypadek śmierci zdarzył się dziś rano we Lwowie. Do dra Elektorowicza zgłosiła się służąca Anna G. z dzieckiem umarłym na rękę i twierdziła, że zmarło ono w drodze, gdy niosła je do szpitalika. Dziecko było płci męskiej i mogło liczyć około trzech miesięcy. Dr. E. spostrzegł na ciele dziecka podejrzany siniec, jama ustna zaś była zakrwawioną, wobec czego nasunęło mu się przypuszczenie, że dziecko to mogło zostać uduszone. Policja prowadzi teraz śledztwo w tym kierunku.

Głodni. Dzisiaj 20 maja pracuje przy robotach miejskich robotników zwyczajnych 567, nadzwyczajnych (głodnych) 828. — razem 1.395.

Nowo zgłaszających się 130 nowych robotników w myśl uchwały Rady miejskiej nie przyjęto; — szermowali oni nieco, ale gdy im do serca przemówił radca dyrekcyi policji p. Schechtel w asystencyi 20 żołnierzy — rozeszli się spokojnie.

Magistrat wydał dzisiaj obwieszczenie, którem oznajmia, że od poniedziału dnia 23 bm. do robót miejskich nadzwyczajnych nie będzie przyjmowanych więcej, niż 300 robotników dziennie — przyczem pierwszeństwo mieć będą robotnicy miejscowi t. j. przynajmniej od kilku lat tutaj zamieszkali.

Obchód Mickiewiczowski.

P. Zygmunt Sarnecki przybył wczoraj do Lwowa dla pokierowania próbami swego najnowszego utworu scenicznego pt. „Adam i Maryla“, który artyści nasi odegrają w niedzielę na uroczystym przedstawieniu Mickiewiczowskim w teatrze Skarbowski.

Prof. Tretiak przybył dziś do Lwowa.

Wieczorek w „Sokole“ Na zakończenie obchodu sobotniego w Sokole przemówi p. Krechowicki. Imieniem młodzieży rękodzielniczej przemawiać będzie na placu Maryackim p. Jakóbczyński.

Próba generalna kantat Mickiewiczowskich J. Galla i St. Niewiadomskiego, odbędzie się w sobotę o 12 godzinie w sali Towarzystwa muzycznego. Wykonanie tych utworów w następnym odbędzie się porządku: W sobotę wieczorem w „Sokole“ kantata J. Galla, w niedzielę rano po nabożeństwie na placu Maryackim kantata St. Niewiadomskiego. Wieczorem tegoż dnia obie kantaty w teatrze. Dyrygować będą kompozytorowie.

„Pod kolumną wieszczą“ kantata Mickiewiczowska utworu Stan. Niewiadomskiego do słów K. Tetmajera ukazała się już w druku nakładem K. S. Jakubowskiego. Kompozycja ta napisana jest na chór męski z towarzyszeniem instrumentów dętych i tak będzie wykonana w czasie uroczystości; śpiewaną może być jednak również a capella.

Poranek Mickiewiczowski urządziły wczoraj wychowanki zakładu naukowego p. Wiktorii Niedziałkowskiej. Umiejętnie i zajmująco ułożony program był we wszystkich szczegółach zastosowany do uroczystości, a wykonanie dowodziło nie tylko istnego talentu wielu młodych amateerek, ale nadto — co ważniejsze — szczerego zapалу, zrozumienia podniosłej chwili i przejęcia się duchem patriotycznym. Wstępne słowo „O ideałach niewieściach w utworach Mickiewicza“ wygłosiła uczennica Sahajdakowska, poczem nastąpił cały szereg udatnych produkcji wokalnych, muzycznych i deklamacyjnych. Na zakończenie obchodu odśpiewał chór wychowanek zakładu pieśni narodowe. Całość poranku wywarła bardzo miłe wrażenie na licznie zebranych gościach, którzy nie szczędzili zacnej kierownicy i zasłużonej wychowawczyni słów rzetelnego uznania. Wśród obecnych było wiele pań, dawnych wychowanek zakładu, równocześnie bowiem rozpoczął się zjazd koleżanek, które przed 10 laty pod kierownictwem p. Niedziałkowskiej ukończyły nauki.

Przyjemną niespodzianką dla wszystkich były ozdobne programy, wykonane akwarelowo przez pensjonarki na tle dzieł Mickiewicza. Przed rozpoczęciem produkcji odbyła się loteryjka, która sprawiła wiele uciechy młodocianym uczestniczkom zabawy, a zarazem przyniosła dość poważną kwotę na cele dobroczynne.

Z Koła literacko-artystycznego. Wydział „Kola“ uprasza członków, chcących wziąć udział w pochodzie Mickiewiczowskim, by zebrali się w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 8 rano w lokalu Towarzystwa.

Podczas wieczornego przedstawienia w teatrze, w niedzielę wieczorem, lokal „Kola“ będzie otwarty dla rodzin członków, oraz dla osób przez nich wprowadzonych.

Czytelnia akademicka urządziła w tygoniu Mickiewiczowskim dnia 26 maja br. uroczysty wieczór w wielkiej sali ratuszowej. Obfity program wykonany będzie siłami młodzieży akademickiej i zapowiada się świetnie. Dochód przeznaczony na pomnik Mickiewicza.

Wydział „Gwiazdy“ zaprasza członków celem wzięcia udziału w pochodzie Mickiewiczowskim do licznego zebrania się w niedzielę 22 maja o godz. 8 rano w lokalu Stow. skąd gremialnie ze sztandarem udamy się do ratusza.

Na pomnik A. Mickiewicza złożył p. Samuel Horowitz na ręce prezydenta miasta kwotę 300 zł., które zostały przesłane do skarbnika komitetu budowy pomnika p. J. K. Zielińskiego.

Przemysł. Partya socjalno-demokratyczna postanowiła również obchodzić uroczystości Mickiewiczowską. W tym celu zwołano na 22 bm. zgromadzenie ludowe do „Ogrodu centralnego“ o godz. 12 w południe, na którym wygłosi p. Kozakiewicz referat o Mickiewiczu, jako socjalistę. Po zgromadzeniu ma nastąpić pochód do pomnika Mickiewicza w Rynek.

Stryj. Uroczystości Mickiewiczowskie odbędą się tu w sobotę i niedzielę, 21 i 22 bm. W sobotę po zebraniu uroczystym w Resursie nastąpi iluminacja

miasta i pochód z muzyką. W niedzielę kazanie na placu przed gimnazjum, nabożeństwo i pochód uroczysty na ulicę Mickiewicza, gdzie wygłoszone zostaną mowy. Popołudniu odezty. Wieczorem w Olszynie produkcje muzyki kolejowej.

Stary Sącz. Obchód rocznicy Mickiewiczowskiej urządził zarząd szkoły żeńskiej w naszym mieście dnia 21 b. m.

Złoczów. Uroczystości ku czci Adama rozpoczęły się w środę 25 b. m. jubileuszowy wieczór w sali miejskiej. W czwartek przed południem po nabożeństwach pochód, założenie kamienia węgielnego pod pomnik, odsłonięcie tablicy pamiątkowej na szkole im. Mickiewicza, przemówienia, śpiewy, wykłady popularne i t. p. Popołudniu festyn ludowy na Kępie, korwów z lampionami, iluminacja szkoły, kantata itp.

Chrzanów. W mieście naszej czynią się żywe przygotowania dla godnego wieszcza naszego obchodu jubileuszowego, a ich duszą p. inspektor Bieroński. Uroczystości zapowiedziano na 30 b. m.

Kałuż. Komitet Mickiewiczowski zapowiedział obchód w naszym mieście na d. 26 b. m. Dnia tego odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na szkole i otwarcie nowej ulicy im. Mickiewicza. Iluminacja miasta wieczorem dnia poprzedniego.

Bóbrka. Uroczysty obchód ku czci twórcy „Pana Tadeusza“ odbędzie się u nas dnia 22 b. m.

Brody. Tutejsze Tow. muzyczne zarządzi w poniedziałek 23 b. m. o godz. 7 wieczorem ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Mickiewicza, koncert uroczysty swej orkiestry pod artystycznym kierownictwem prof. M. Druckera. Strój galowy.

Wydawnictwo „Czytelnia polskiej“ z Krakowa wobec zbliżających się uroczystości jubileuszowych Adama Mickiewicza poleca książkę p. t. „Życie i zasługi Adama Mickiewicza“ przez dra F. Konecznego (z ilustracjami). Treść: O poezji w ogólności i o poezji ludowej. O tradycji narodowej. Dziecięce lata Mickiewicza. Uniwersytet wileński o patriotycznych związkach młodzieży polskiej. Najstarszy wiersz Mickiewicza. Promienie. Pobyt w Kownie. Nieśczęśliwa miłość Mickiewicza. Pierwszy tom poezji. Pseudo-klasycyzm i romantyzm. Ballady i romanse. Grażyna. Dziady. Oda do młodości. Pobyt Mickiewicza w Rosji. Konrad Wallenrod. Podróż do Europy — Berlin, Czechy, Szwajcarya, Włochy. Powstanie Listopadowo. Pan Tadeusz i pobyt Mickiewicza w Paryżu. Twórczość i działalność patriotyczna Mickiewicza.

Na 175 stronach druku książka ta daje możliwie pełny obraz epoki, pracy i życia poety. Zdobi ją portret Horowitza i projekt pomnika warszawskiego Cena 30 ct. Nabywać można we wszystkich księgarniach lub wprost z *Czytelnia polskiej*. Przy większych obciążeniach znaczne ustępstwa — zamówienia wykonywane odwrotną pocztą. Adres *Czytelnia polskiej*, Kraków, Sławkowska 22.

Prasa zagraniczna w ostatnich dniach poświęca jubileuszowi Mickiewiczowskiemu w Polsce bądź artykuły, bądź też krótkie wzmianki. Dzienniki wiedeńskie prawie wszystkie zanotowały, że Galicya przygotowuje się do uroczystych obchodów ku czci największego poety polskiego, z zagranicznych zaś pism nie mieckich dotychczas sympatyczne artykuły pyświecił Mickiewiczowi: *Münch. Allg. Ztg.*, *Der Gesellige* i *Breslauer Morgen Ztg.*

Kronika krajowa.

Z Kałusza donosi nasz korespondent, że w nocy z 17 na 18 maja niewyśledzeni dotąd zbrodniarze rozbili w cerkwi parafialnej skarbone, zabrawszy je zawartość w kwocie kilkudziesięciu złr.

Kołomyja. d. 18 maja. (Od nasz. koresp.) Wasył Hryciak syn Romana gospodarza zamieszkałego stał w Stecowie o 2 mile od Śniatyna, będąc w kłopotach finansowych przemysliwał od dłuższego czasu jak z niego wyrbić. W tym celu postanowił szukać szczęścia w loteryi liczbowej, lecz gdy go i ta zawiodła, wymyślił inny sposób: popisywał numera wyszłe na loteryi wiedeńskiej w marcu b. r. i wstawił kwotę 4 zł. 2 ct. jako stawkę. Mając taką kartkę, szukał naiwnego kupca, któryby wygrane pieniądze z urzędu loteryjnego odebrał. W tym celu udał się do Czerniowca, za namową tamtejszej wróżki, która go w marcu b. r. telegraficznie do Stecowy o wygraniu na loteryi zawiadomiła, postanowił powyższą kartkę w Czerniowcach spiąć. Gdy mu się tam sztuczka nie udała, pojechał do Kołomyi, do swego dawnego doradcy prawnego z którym go stosunki ze Śniatyna łączyły.

Rzecz nie do uwierzenia, a jednak prawdziwa: Znasz wreszcie latwowiernego (pana M.), który za kartkę powyższą, wypłacił Hryciakowi gotówką 2.800 zł. dnia 14 b. m., zastrzegłszy się wprawdzie, iż mus zaspokoić wiadomości o prawdziwym stanie rzeczy u kolekturze w Czerniowcach. Naturalnie spotkało tam i M. przykre rozczarowanie. I to naturalne, że oszust jak dał drapakę, tak przepadł po dzień dzisiejszy.

Śledztwo wykazało, że z uzyskanych przez młodego Hryciaka pieniędzy, ojciec jego popłacił znaczne długi w Śniatynie (około 1.200 zł.).

Przeprowadzona przez żandameryę z wtorku na środę rewizya w Stecowie, wydobyla gotówkę 600 zł., nadto zaś wykryła gospodarza, któremu Roman Hryciak ojciec pożyczył 150 zł. Dziś (w środę

Odznaczona w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu

Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewiczza

Inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 29, poleca

elastyczne PŁYTY IZOLACYJNE, LAK. asfalt świącący, SMOŁĘ angielską bezwodną do konserwacji dachów tekturowych, żelaza i drzewa. Fabryka osusza asfaltem, jako jedynym środkiem najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach

rano odstawiono do sądu tutejszego 5 osób, które umoczyły rękę w tej sprawie. Wasyła do dziś dnia nie ma.

Brody. (Od naszego koresp.) Ze względu na wielką drożyznę, brodzka gmina wyznaniowa izraelska postanowiła przyjąć z pomocą ubogiej ludności tutejszej, sprzedając biednym mąkę żytnią po cenach niższych od cen obecnych. Dobroczynną tę akcję rozszerzył jednak komitet, zawiązany pod przewodnictwem p. Burstina, prezydenta Izby handlowej. Dzięki datkom pieniężnym, otrzymanym od wielu osób zamożnych, po niższych cenach sprzedaje się dziś biednym także i mąkę pszenną. Nadto akcja dobroczynna ma być rozszerzona i na nowe zbiory.

Od Administracji. P. Brzeziński, adyunkt sądowny Radymno. Prosimy wnieść skargę do dyrekcji poczt. My punktualnie wysyłamy.

P. Maryę Frankiewicz prosimy o zmianę przeznaczenia dla nadesłanego 1 zł., gdyż składkę dla Bronisławy B. jużśmy zamknęli.

Walne zgromadzenie stow. budowniczych odbędzie się nie 27, lecz 23 bm.

Zmarli:

W Warszawie pułkownik Gresser, oberpoli-majster miasta, na zapalenie błony brzusznej. lat 56. Zmarły był dawniej polici-majstrem m. Moskwy, potem pomocnikiem oberpoli-majstra m. Warszawy, wreszcie od stycznia 1896 warszawskim oberpoli-majstrem. Zmarły nie był prawosławnym, lecz ewangelikiem. Od chwili mianowania generał-gubernatorem ks. Imeretynskiego aż do dni ostatnich utrzymywał się uprzejmie pogłoski, że Gresser dostanie lada chwilę dymisy, mimo to pozostał on na swem stanowisku do śmierci. Obowiązek zmarłego pełni na razie pomocnik jego, radca Lwicki.

W Algierze Maurycy Hayman, wybory portrecista, autor znakomitego wizerunku Adama Mickiewicza.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Koncert. Gal. Towarzystwo muzyczne wystąpiło onegdaj z koncertem obowiązkowym dla Kasyna miejskiego, ułożonym nader przystępnie a ze smakiem, ze wszelkich miar więc udatnym.

Śpiewał chór mieszany kilka numerów, wśród których śliczna kompozycja Greczaninowa pierwsze zajęła miejsce; grała na fortepianie p. Oleńska, młoda, uzdolniona uczennica konserwatorium bardzo czysto i biegle; śpiewała wcale sympatycznie p. Olszewska, a nade wszystko grał na skrzypcach prof. Wolfsthal — jak zawsze po mistrzowsku.

Pannie Olszewskiej należy się wzmianka osobna o tyle, że jestto młoda adeptka sceny, która kończy obecnie studia i niebawem debiutować będzie. Pierwszym warunkiem, jaki młoda ta śpiewaczka wniesie na scenę, jest piękna powierzchowność; co do głosu i umiejętności śpiewania, to na razie to z przyjemnością zaznaczyć możemy, że postęp jest tu widoczny i że przy odpowiednio wybranych partyach, nie przekraczających sił debiutantki, powinna ona mieć powodzenie, czego jej szczerze życzymy.

Koncert kasynowy zakończono popularną (niestety zbyt popularną) serenadą Bragi, odśpiewaną przez p. Olszewską z akompaniamentem fortepianu (prof. Neuhauser) i wiołonczeli. Ten ostatni instrument miał bardzo dobrego wykonawcę, w osobie p. Veyhingera. Prawie zbyt uczynną rzeczą notować, że wszystkie te numery zyskały sobie ogólny poklask. Publiczność, a raczej członkowie Kasyna, zgromadzili się licznie. (n.)

Z sali sądowej.

Lwów, 20 maja.

(Oszukańcza milionowa kryda).

Dziś przesłuchiwało w dalszym ciągu dr. Jakowskiego, następnie zaś wszedł do sali świadek nowy, Salomon Goldstern.

Wbiegł raczej, aniżeli wszedł i zaraz w pierwszej chwili począł tłumaczyć przewodniczącemu, że będzie zeznawać w języku niemieckim, ponieważ język polski sprawia mu pewne trudności.

Salomon Goldstern jest to człowiek w wieku 68 lat, siwy, o twarzy czerwonej, wzrostu niskiego. Odpowiada gorączkowo na zadawane mu pytania.

Przystępując do spółki, miał swego majątku przeszło 600.000 zł. Początkowo interes firmy szedł świetnie i dawał mu znaczne dochody. Nainteresach komisowo-zbożowych i eksportowych nie znał się, wiedział tylko od Loewenherza i krewnego swojego Jakóba Goldsterna, który prowadził filię w Podwoleńskich, że idzie źle. Wierzył jednak bezgranicznie Loewenherzowi, i ze wszelkimi spuszczał się na niego.

W r. 1884, gdy pogorszyły się interesa młyna w Sokalu — proponował Loewenherzowi przystąpienie do spółki, lecz ten odmówił, dawał mu jednak później rady, jak ma postępować.

Na zapytanie przewodniczącego, ile stracił na młynach, odpowiada, że nie wie.

Przew. Księgi wykazują, żeś pan stracił około 1/2 miliona.

Św. Ich weiss nicht...

Przew. A może tylko 200.000?

Św. O! so viel nicht!

Wogóle w sprawach pieniężnych okazuje nadzwyczajną nonszalancję i zdaje się nie mieć dokładnego wyobrażenia o swoim stanie majątkowym.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Kraków, 20 maja. Miejski komitet Mickiewiczowski na wczorajszym posiedzeniu uchwalił wzmożenie się zaproszeniem kilkudziesięciu osób z świata literackiego, sztuki, dziennikarstwa, oraz przedstawicieli instytucji i korporacji miejscowych. Lista zaproszonych przesłana będzie do aprobaty Stanisławowi hr. Badeniemu, jako prezesowi komitetu budowy pomnika Mickiewicza.

Onegdaj, w środę, młodzież wszystkich szkół średnich krakowskich urządziła w kościele Dominikanów solenne nabożeństwo, a następnie uczciła rocznicę Mickiewiczowską uroczystym porankiem i wieczorkiem w sali Sokola. Obchód odbył się wspaniale. Tłumy publiczności zapelnily salę. Szczególnie podobala się prześliczna kantata Świerzyńskiego. Podniosłem przemówieniem do młodzieży zakończył wieczór prof. Czesław Pieniążek.

Kraków, 20 maja. Po cichu, bez zaproszenia dziennikarstwa odbyło się dziś otwarcie domu Mattejki. Postąpienie to komitetu, który tyle razy bez usprawiedliwienia akt otwarcia odkładał, obudziło słuszny niesmak i niezadowolenie bardzo licznych wielbicieli największego z polskich malarzy.

Kraków, 20 maja. Dziś odbyła się rozprawa Daszyńskiego przeciw Ehrenbergowi o obrazę czci, popełnioną drukiem. Ponieważ obwiniony zeznał w śledztwie, że on nie jest autorem inkryminowanego artykułu, przeto sąd wymierzył karę za przekroczenie §. 3 ustawy prasowej i skazał Ehrenberga na 30 zł. grzywny. Zastępca Daszyńskiego, który żądał 200 zł. grzywny, wniósł odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.

Wiedeń 20 maja. Jak donosi *Neue Freie Presse* rząd wspólny wpłynął na referenta Dumby, aby nie odpowiadał w tonie agresywnym na wymierzony przeciw Austrii referat Falka.

Wiedeń, 20 maja. Posłowie Derschatta, Fürsti i Walt, którzy z powodu osobistych przeciw nim wycieczek wystąpili byli z kierownictwa niemieckiej partii ludowej w Styryi, obecnie wstąpili napowrót do zarządu, otrzymawszy jednogłośnie votum ufności.

Wiedeń 20 maja. Z powodu zamianowania byłego ministra Gleispacha prezydentem wyższego sądu w Gracu, *Ostdeutsche Rundschau* powiada, że ten pierwszy czyn hr. Thuna będzie nowym zarzewiem dla opozycji niemieckiej.

Wiedeń, 20 maja. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przydzielony, jak wiadomo, do rozporządzenia najwyższego dowództwa armii, przyjmował dziś wyższą generalicję. Komendant Wiednia Uexkühl przedstawiał generałów arcyksięciu, który potem odbył *cerele*.

Praga, 20 maja. Tutejsza Izba handlowa i przemysłowa, zwróciła się do ministerstwa handlu z petycją, domagającą się utworzenia urzędu państwowego dla przygotowania materiału do przyszłych rokowań, celem odnowienia traktatów handlowych. Urząd ten miałby dokonać rewizji autonomicznej taryfy, któraby była podstawą przyszłych. Należałoby przytem zastanowić się także głęboko nad tem, że eksport wytworów przemysłowych z Austrii z każdym rokiem upada, tak samo i wywóz produktów rolniczych w ostatnich latach zmniejszył się do tego stopnia, że uzasadnioną jest obawa, iż Austrija przemieni się wkrótce w państwo importujące zboże. W końcu petycja zakłada energiczny protest przeciw unii z Niemcami, w której upatruje zmianę przemysłu austriackiego, tembardziej, że warunki produkcji w Austrii są o wiele gorsze niż w Niemczech, podczas gdy konkurencja przemysłu niemieckiego korzysta z wszelkich ułatwień.

Budapeszt 20 maja. *Budapesti Hirlop* ogłasza *interview* z kilkoma wybitnymi fachowcami niemieckimi w sprawie samoistności cłowej Węgier. Członek parlamentu niemieckiego Kanitz wyraził zdanie, że urządzenie samodzielności cłowej na Węgrzech byłoby klęską dla przemysłu austriackiego. Węgrzy daliby sobie radę i bez Austrii, ale przemysł austriacki bez Węgier obejść by się nie mógł.

Tajny radca handlowy Goldenberger oświadczył, że Węgrzy mają wszelkie dane na to, aby rozwinąć u siebie wielki przemysł na sposób amerykański. Niemcy dostarczyliby im z pewnością potrzebnych kapitałów. Tylko więc Austrija straciłaby na samoistności cłowej.

Budapeszt, 20 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego p. Kossuth uzasadniał swój wniosek w sprawie dodatkowego kredytu 30 milionów. Mowca oświadczył, że przez postępowanie wspólnego rządu, naruszone zostało prawo budżetowania.

Rząd węgierski również pogwałcił ustawę, solidaryzując się z rządem wspólnym. Jest w tem ponowny dowód, że delegacje służą tylko za maszynę do głosowania. Nikt przecież nie będzie tak naiwnym, aby przypuszczał, że obce mocarstwa nie wiedzą o nowych zbrojeniach, jakie rząd przeprowadza.

Mowca uprasza w końcu o postawienie jego wniosku na porządku dziennym. Prezydent ministrów Banffy sprzeciwia się temu. Nie ma żadnej potrzeby nad tym wnioskiem rozprawiać, gdyż treść wniosku nie odpowiada prawdzie, a motywowanie jest wprost bezpodstawne. (Hałas na lewicy).

Mowca odwołuje się do słów, jakie przy innej sposobności wypowiedział, mianowicie, że się nie solidaryzował wcale z rządem wspólnym, w chwili jednak, kiedy rząd wspólny wniósł przedłożenie w delegacjach, musiało się to stać według obowiązujących ustaw, w porozumieniu z rządem węgierskim.

Kopenhaga 20 maja. *Politiken* donosi, że między Rosją i Austrią istnieje umowa tej treści, iż oba mocarstwa starać się mają o utrzymanie nadal Turcji w formie dotychczasowej. Gdyby zaś to się nie udało, to Rosja i Austrija w pierwszym rzędzie są powołane do rozwiązania kwestyi wschodniej w Europie i do ewentualnego podziału Turcji.

Londyn, 20 maja. Jak donosi *Times*, pierwszy lord skarbu Balfour zaniemógł poważnie na influencę. Objawilo się u niego osłabienie serca tak, że lekarze odradzają choremu wszelkiej pracy fizycznej i umysłowej. Balfour brał wczoraj jeszcze udział w obradach Izby gmin i przemawiał za urządzeniem pogrzebu Gladstone'a na koszt państwa, opuścił jednak Izbę w stanie zupełnego wyczerpania.

Londyn, 20 maja. Wczoraj uwięziono tu dwóch kupców niemieckich Markusa Leona i Jakóba Blumenthala, którzy od kilku lat dopuszczali się znaczniejszych oszustw wekslowych na szkodę wielkich banków tutejszych. Łączna szkoda wynosi około 24 milionów zł.

Madryt 20 maja. Eskadra hiszpańska pod komendą Cervery, wpłynęła do portu w Sant-Jago de Cuba (na południowo-wschodnim wybrzeżu wyspy). Oba okręty amerykańskie odpłynęły.

Konstantynopol, 20 maja. Wczoraj wykonano zamach na redaktora dziennika *Malumat*, który uchodzi za organ dworu, tudzież na redaktora dziennika *Moniteur Oriental*. Redaktor *Malumat'a* ciężko ranny. Pogłoski, jakoby zamach pochodził ze strony młodoturckiej, nie sprawdzają się. Podobno motywem zamachu była zemsta prywatna.

Grac, 20 maja. W odpowiedzi na zdegradowanie oficerów rezerwowych, którzy brali udział w listopadowych rozruchach, w tutejszych kołach akademickich rozwinęto agitację w tym kierunku, aby wszyscy studenci, będący oficerami w rezerwie, po składali szarżę.

Leoben, 20 maja. Słuchacze tutejszej akademii górniczej Sobiński (prawdopodobnie Polak) i Habererfellner wybrali się w niedzielę w góry i nie powrócili dotąd. Obawiają się, że spotkało ich w górach nieszczęście.

Depesze handlowe z d. 20 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 20 maja. Dziś o godz. 1/2 z południa notowano: Kredyty austriackie 357'25, Kredyty węgierskie 386—, Laenderbank 229'25, Kolej państwowa 360'25, Kolej połud. 72'85, Alpiny 164—, Renta majowa 102—, Węgierska renta złota 120'90, Austriacka renta koronowa —, Węgierska renta koronowa 99'20, Losy tureckie 61'20, Marki niemieckie 58'96, 20 franków 9'56.

Kurs lwowski:

	placą:	żadają:
Za 100 rubli sr.	127—	128'10
Za 100 marek	58'50	58'80
20-frankówka	9'50	9'62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 20 maja.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszonica gotowa 12'75 do 13'25. Żyto gotowe 9'25 do 9'75. Owies gotowy 8'50 do 9—, Jęczmień pastewny 7'80 do 8—, Jęczmień browarniany 8'50 do 9'50. Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 7— do 7'50. Groch do gotowania 8'50 do 9'50. Wyka 7— do 7'50. Bobik 7'75 do 8'50. Hreczka 9'50 do 10'50. Kukurudza stara 6'30 do 6'50. Kukur. nowa lub na term. — do —, Chmiel za 50 kilo — do —, Koniczyna czerwona 35— do 45—, Koniczyna biała 25— do 40—, Koniczyna szwedzka 45— do 70—. Tymotka 15— do 22—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 18'25 do 18'75; na terminalu 16'25 do 16'75.

Wobec zupełnego popytu i rezerwy ze strony młynów ceny pszenicy i żyta uległy dalszej zmianie, zwłaszcza iż usposobienie targów zagranicznych znacznie osłabło. Inne artykuły notują niezmiennie. W spirytysie zmian nie ma.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Na sezon terazniejszy

cuskie, batysty, lewantyny, płóciń, bieliznę stołową, dywany, materye do pokrycia mebli, ceraty, chodniki, franki i kapy, z pierwszorzędných fabryk po najtańszych cenach — poleca

sprowadziłem największy i najnowszy wybór materyi wełnianych, jedwabnych, zefiry fran-

cuskie, batysty, lewantyny, płóciń, bieliznę stołową, dywany, materye do pokrycia mebli, ceraty,

chodniki, franki i kapy, z pierwszorzędných fabryk po najtańszych cenach — poleca

MAYER WIDRICH

ul. Żółkiewska (naprzeciw templu izrael.)

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 20 maja.

P. hr. Cetnerowa, Mościska. — I. hr. Krasicki, Kraków. — Ks. hr. Wiśniewski, Jasło. — J. Sierakowski, Wybranówka. — W. Struszkiewicz, Wiedeń. — T. Żurowski, Hawlowice. — S. Zarewicz, Rudeńka. — E. Piotrowski, Kraków. — B. Lipkowski, Zaczysze (Rosya). — B. Engländer, Nowy York. — L. Żeleński, Zaczysza. — J. Wąsowicz, Dubowce. — J. Krasowski z żoną, Wiśniowczyk. — L. Gartenberg, Drohobycz.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.
(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 20 maja.

Dr. Bronisław Markiewicz z Krakowa. — Felicya Paczowska z córką Urnellą z Krakowa. — Julian Bereżniak z żoną z Krakowa. — Szymon Czuryłowski z Nicopolu (Bułgarya). — K. Piotrowski z Krzeszowic. — P. Skopowski z Maryampola. — P. F. Krapivnicki z córkami z Kutysk. — A. Słanina ze Stanisławowa. — P. Janowski z Rożniatowa. — J. Tacheci, Fr. Motrzyki, J. Klein z Pragi. — P. Biliński z Tarnopola. — K. P. Müller, J. Kleinmann, A. Duschenes, P. Woitech i J. Mendl z Wiednia. — Antoni Abgarowicz z Bratyszowa. — Porucznik Strasser z Innsbruku. — J. Kazubski z Kołomyji. — P. Sozańska z Mereszczowa. — J. Schartelmüller z Berlina. — R. v. Reinhard z Paryża.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do ciągnięcia 1 czerwca 1898

na

losy państwowe z r. 1864

po 5-75 zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 300.000 koron,

tudzież

na połówki ($\frac{1}{2}$) tych losów

po zł. 3-50 a. w. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 150.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2. dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrano w kwotach zir. 50.000 i zir. 5.000.

Dom bankowy i Kantor wymiany

Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki 1. 5, (Hotel Francuski kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym; przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Jako pewną lokację kapitałów

polecamy

4% Obligacje Propinacyjne,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę miasta Lwowa,
5% i 4½% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

NADESLANE.

Podziękowanie.

Wielebnemu Księdzu Proboszczowi oraz Wielożnemu Księżom Wikarym parafii św. Antoniego, Wielożnemu Panu Radcy Gorgolewskiemu i Gronu Profesorów państwowej szkoły przemysłowej, Wieloż Szanownym Członkom Redakcyi i Administracyi „Słowa Polskiego“, oraz Wieloż Szanownym Kolegom moim i Kolegom ś. p. syna Antoniego, Członkom chóru państw. szkoły przemysłowej, chóru „Gwiazdy“ i chóru Drukarzy lwowskich, jak również wszystkim Wieloż Łaskawym i Szanownym, którzy w tak okropnej dla nas chwili, licznym udziałem w ostatniej posłudze ból nasz koili, składamy z głębi serca: „Bóg Wam zapłać!“

Lwów, 19. maja 1898 r.

Zygmunt i Józefa Halacińscy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. maja 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placę żądają	
Renta papierowa maj-listopad	102.00	102.20
lutego-sierpnia	101.80	102.10
Renta srebrna styczni-lipiec	101.85	102.05
kwiecień-październik	101.85	101.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	163.50	164.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	142.75	143.50
1860 po 100 zł. 5%	180.75	181.25
1864 po 100 zł.	197.25	198.25

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.10	121.50
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.75	101.95
Renta inwest. austr. 5½% za 200 kor.	92.35	92.45

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyś. Albrechta za 100 zł. 4%	99.75	100.75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.50	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.10	129.10
Kol. Arcyś. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.40	100.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	211.85	212.85

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
w złocie za 200 zł. 5%	133.00	—
Kol. bukowiański lokal. sa 200 kor. 4%	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.25	100.25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.80	100.80

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	120.90	121.10
kor. 4% w wal. kor. za 200	99.25	99.45
Obl. prop. za 100 zł. 4½%	100.85	101.30

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.00	139.50
poż. promiowa za 100 zł.	157.50	158.25
za 50 zł.	147.40	148.50

Inne publiczne pożyczki.

Pań. kraj. Bukowina z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.40	99.40
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.00	104.00
Gal. poź. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.60	98.60
Gal. poź. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.60	98.60
Gal. oblig. propin. z roku 1889, za 100 zł. 4%	98.40	99.40
Pożyczka premiiowa m. Wiednia z r. 1874	170.00	171.00
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	98.00	99.00
Renta wiońska za 100 kor. 4%	108.00	109.00
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	85.50	86.25
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	60.90	61.40

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.70	99.80
obl. pr. z r. 1880 8%	119.50	120.50
1889 3%	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.00	105.25
los 4%	98.60	97.00
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.50	111.40
los. 50 lat 4½%	100.50	101.10
60 lat za 200	98.75	97.50
4% los. 41 lat	98.75	97.75
4% stare	97.75	98.85
4% za 200 kor.	98.25	98.75
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne	100.40	101.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4½ lat za 200 kor. 4½%	100.25	—
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	98.00	99.00
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	100.20	101.20

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	93.15	94.15
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.00	99.90
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.00

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.80	109.80
1873 za 200 zł. 5%	108.70	109.70
1887 za 200 zł. 4%	98.50	99.50

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	158.00	158.50
Pełn. banku handl. 500 zł.	1405.00	1415.00
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	856.75	857.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	384.50	385.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	751.00	756.00
Gal. banku hipot. 200 zł.	894.00	895.00
dla handlu i przem. 200 zł.	229.25	229.75
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	911.00	913.00
Austro-węg. 600 zł.	298.00	298.50
Związk. (Unionbank) 200	133.00	134.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	130.00	130.50
Złotyostenska banka 100 zł.	130.00	130.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. (akc. zakł.) 200 zł.	3495.00	3510.00
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	295.00	297.00
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	198.00	200.00
Wschodn.-galic.-lokaln. 200	859.00	859.50
państwowych 200 zł. per ultio	72.25	73.25
południowej 200 per ultio	218.25	—
węgier. galicyj. 1. 200 zł.	—	—

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. towarz. 509 kor.	164.15	164.65
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	743.00	744.00
Praskiego Tow. żelazn. przem. 209	596.00	600.00
Schodnia 500 kor.	128.50	129.00
Tureckie żarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	181.75	182.25
Trifal tow. kop. węgla 70 zł.	—	—

Losy (za sztukę).

Budapeszteński (Basilius) 5 zł.	6.70	7.00
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	200.20	201.20
Clary 40 zł. mk.	65.00	65.50
Tow. seg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	172.00	175.00
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.00	27.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.50	23.50
Ofen 40 zł. mk.	67.50	68.00
Palffy 40 zł. mk.	66.25	67.25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.80	21.00
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.00
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.00	29.00
Salma 40 zł. mk.	84.25	85.00
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.40	80.40

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.00	54.00
m. Tryesta 100 zł. mk. 4½%	101.00	101.50
m. 50 zł. 4%	73.00	—
Waldsteina 20 zł. mk.	59.00	62.00

Waluty.

Dukat cesarski	5.69	5.70
Anstr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.50	9.57½
20-markówka	11.79	11.82
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.95	59.02½
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.10	44.20
Ruble (za 100 rs.)	128.00	128.50

Berlin, dnia 18. maja:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya C-11	101.70	—
3½ proc.	99.99	—
3 proc. Serya A.	91.90	—
Pozn. listy rentowe 4 proc.	103.80	—
3½ proc.	100.25	—
Pozn. obligacje prow. 3½ proc.	89.50	—
Poznańska pożyczka prow. 3 proc.	—	—
Austriackie banknoty	100.40	—
Austriacka renta srebrna	101.25	—
Rosyjskie banknoty	217.05	—
Rosyjskie 4½ proc. listy zastawne	101.50	—
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.	101.85	—

Warszawa, dnia 18. maja:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.25	—
drobne	100.10	—
Ros. Poż. Prem. z roku 1884	287.00	—
1886	249.50	—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	222.50	—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.65	—
drobne	100.00	—
miasta Warszawy ser. VII.	101.60	—
4½ proc.	100.00	—
Akcyje dr. Żel. Warsz. Wied.	—	—

Petersburg, dnia 18. maja.

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	286.00	—
z r. 1866	248.50	—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	99.00	—
rosyjskie	155.00	—
chińskie	100.25	—
wileńskie	101.12½	—
charkowskie	101.57½	—
chersonskie	—	—
Akcyje Banku ziem. Besarab.-tanrydz.	640.50	—

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4½% Listy hipoteczne
- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 5% Listy hipoteczne premiiowane
- 4% Listy Tow. kredyt. ziemskiego

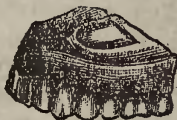
- 4½% Listy banku krajowego
- 5% Obligacje banku krajowego
- 4% Pożyczkę krajową
- 4% Obligacje propinac. i wszelkie renty państwowe.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzywil. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.



365
ZAKŁAD
DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
B. BERGERA
Lwów, Karola Ludwika 5
wykonuje sztuczne zęby i
szczęki trwale i tanio.

Dla szukających pracy,
4-wierszowe ogłoszenia
bezpłatnie.

Biedna wdowa po kupcu
w starszym wieku, bez środków
do życia, prosi o jakiegokolwiek
zajęcie. — Wiadomość
w „Słowie“ A. A.
Poszukuje miejsca do za-
rządu domu lub szycia. Julia
Karpińska, ul. Głińska, Żółkiew.

Osoba starsza, wdowa po kup-
cu, prosi o miejsce do dzieci,
lub jakiegokolwiek inne. Wiado-
mość w „Słowie“ pod lit. L.
Subjekt handlu korzennego
z 5-cią praktyką poszukuje od-
powiedniego zajęcia. Poste-re-
stante, L. D., Lwów.

Pierwszy browar w kraju

systemu gotowania para

1441

Zygmunta MARSA i B-ci
w LIMANOWY.

Wysła do każdej stacyi kolejowej piwo ciemne „Bawarskie“
i jasne „Stołowe“ w beczkach i skrzynkach po 25 butelek.

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad POPRADEM
kolej, poczta, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista. Pora kąpielowa trwa od 20 Maja do końca Września. Kąpiele
borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.
WODA ŻEGIESTOWSKA znajduje się we wszystkich wielkich
Składach Wód Mineralnych.
Lekarz ordynujący Dr. Edward Brühl.

Drobne ogłoszenia.

Ponieważ pojawiły się mego wyrobu FARBKI do bielizny nasładowiactwa, przeto proszę żądać li tylko teje z moją firmą i wyrobu **O. T. Wincklera Syna**, Lwów, Rynek liczb 28. 1572

Poszukuje się zdolnej pa-nienki do szycia su-kien. Ul. Kalleca 1, drzwi na ganku. 1574

Poszukuje się kuchnia. zaraz. — Koralnika 8. 1578

Poszukuje się dzierżawę małego folwarku we Lwowie lub koło Lwowa. Zgłoszenia przyjmujże kantor „Słowa polskiego“, pasaż Hausmana. 1563

Poszukuje lekcji ze szkół re-alnych lub ludowych za skromnem wynagrodzeniem. — S. K., Lwów, post-rest. 1564

Francuzki

poszukują miejsca na czas wakacji przez **biuro Bo-dyńskiej**, Lwów, Rynek 1. 29. 1592

Spiekie pokoje z kuchnią, spiżarką, pralnią etc. w najzdrowszej i najprzyjemniejszej części miasta są od 1 czerwca do wynajęcia. Wiadomość u do-zorcy przy ulicy Lenartowicza 1. 1. 1556

Dr. W. Kretowicz ordy-nuje w Karlsbadzie, mie-szka Kaiserstrasse, Haus War-schan. 1373

Majowej bryndzy pół kilo 32 ct. tylko w han-dlu korzennym **Leonarda So-leckiego**, Lwów ul. Batorego 2.

Sklep „Kółka rolnicze“ w Schodnicy potrze-buje tygodniowo 50 kg. masła kuchen-nego i 100 kg. sera dzieżkowego. — Oferty proszę przesyłać wprost do Schodnicy. 1583

Do wynajęcia ul. Matejki 8. I. W parterze od 1 lipca 1898 4 pokoje z przedpokojem. kuchnia i przynależnościami, II. Na 2-gim piętze od 1-go sierpnia 1898, 7 pokoi z przed-pokojem, kredensem, łazienką, pokojem dla służącego z co-kierem i balkonem. 1562

Świeży transport FORTE-PIANÓW i pianin nad-szedł z Wiednia 20 gatunków z różnych fabryk wiedeńskich i niemieckich poleca skład **Klaudy Markiewiczowej**, Lwów, Teatralna 8, (plac św. Ducha) 1375

Pomieszkania zdrowe, su-che, większe i mniejsze ze stajnią i wozownią zaraz do wynajęcia ul. Panieńska 1. 11 A. 1511

Przy ulicy Kraszewskiego 19. A. jest zaraz do naję-cia: 5 pokoje ze wszystkimi dodatkami; jeden pokój i ku-chnia w oficynach. 1547

Nożyczki i scyzoryki an-gielskie własnego wyrobu poleca **Jan Lauruk** nożo-wnik, Lwów, ul. Halicka 6.

Kamienica dwupiętrowa o dwu frontach, róg ulicy Pańskiej i Kamiennej z obszernym fron-towym placem pod budowę do sprzedania. Blizsza wiadomość: Pańska 11, l. p. na prawo. 1327

Nowość! tutki z prawdzi-wych francu-skich papierków Houblon i ana-nasowych, jakoteż egipskich poleca fabryka H. Piątkowskiej, Lwów, Pańska 2, Akademicka 20, Batorego 24. Tutki maszy-nowe nieklejone Imperial 90 ct. 1000 sztuk. 5.000 franco. 1507

Ormiańska 2. front do szkół przemysłowej, po-mieszkaniowy o 5 pokojach i 2 kuchniach, odpowiednie na pra-cownię lub kancelaryę, całe lub w części zaraz do wynajęcia. 1587

Majatek

w powiecie buczackim, pół go-dziny od stacji kolejowej w zna-komitej glebie, z doskonałymi budynkami, ładnym dworem, ogrodem i wielkim sadem z po-wodu choroby właściciela za-raz z całą krescencyą świetnie się zapowiadająca, z śwenta-rzem żywym i martwym, z ca-łym urządzeniem dworu wy-jatkowo korzystnie do sprze-dania. Obszar 750 morgów, w tem 169 morgów lasu, 600 deków nasieniaków. Pożyczka tow. kredyt. 80.000. Blizszej wiadomości udzieli kancelarya **Dr. Stefana Frenkła**, Lwów, Kilińskiego 2. 1512

Młoda inteligentna wdowa poszukuje zajęcia w za-rządzie domu lub jako bona. Zgłoszenia pod lit. J. W. T., poste-restante, Lwów. 1566

Szparagi 1 kg. 70 ct. Za-kład ogrodniczy i Fabryka konserwów w Lubyżu kró-lewskiej (poczta). 1568

W nowo budującej się ka-mienicy przy ul. Lin-dego są ubikacje odpowiednie na drukarnię, litografię lub in-ne przedsiębiorstwo Zgłosze-nia ulica Kopernika 1. 7. II. piętro. 1533

W Zakopanem

do wydzierżawienia za-raz lub kupienia Lokal na cukiernię lub ka-wiarnię. Obszerna sala z for-tepianem, dwie werandy, 3 po-koje, plac Tennisowy i ogró-dek pod lasem nad potokiem. Wiadomość: N. Jordanowa Zakopane. 1589

Maszyny do szycia Sin-gera członko-we i obrączkowe (Ringschiff) z pierwszorzędných fabryk, naj-dokładniej uregulowane poleca **Jan Lauruk** (przedtem L. Gardoliński), Lwów, Halicka 6. Parcela obszaru 832 sążni kwadr. z piętrowym domem w najpiękniejszym położeniu, niedaleko śródmieścia jest na sprzedaż. Blizszej wiadomości udzieli kancelarya adw. dra Witkowskiego, Lwów, ul. Sło-wackiego 1. 6. 1458

Kioszki druciane do przy-krywania półmisków, sztu-ka od ct. 35 do 1 zł. Maszyn-ki amerykańskie do robienia lodów, pojemności 1, 2, 3, li-lodów, try po złr. 5-50, 6-50 i 7-50, poleca **Piotr Chrzastow-ski**, handel żelazny we Lwo-wie, plac Kapitulny 1 (naprze-ciw Katedry). 1583

W Jaremczu „Sokołem“ wla-sku obok wielkiego mostu jest do wynajęcia kilka pomieszczeń. Blizszych szczegółów udzieli Jan Szporek, inżynier w Sta-nisławowie, ulica Goluchow-skiego. 1532

Rzecznik administracyjny Starosta Reichelt przeprowadził się, Lwów, Ko-pernika 22. 1573

Pierwszorządna najstarsza austriacka asekuracya ży-ciowa poszukuje zdolnych, ru-chliwych i poważnych zastę-pców. Dokładne szczegółowe oferty pod „ASEKURACYA“ poste-restante Lwów.

Kamienica dwupiętrowa 8 lat wolna od podatku, blisko ogrodu Jezuitskiego, do sprze-dania. Blizsza wiadomość Pa-saż Hausmana w Kantorze „Słowa“. 1590

Zapłacę 50—100 koron temu, kto mi wskaże dobrą po-sadę gorzelnika i ją otrzymam. Zgłoszenia przyjmuje z grze-czności W-ny Kurnal, Herma-nowa p. Tyczyn. 1597

!! NOWOŚĆ !!

Scyzoryki na pamiątkę jubi-leuszu z postacią Najjaśniejszego Pana Franci-szka Józefa I-go.

ROK 1848—1898.

Sztuka 1 złr. 30 do 1 złr. 60. 1223 **JAN LAURUK** nożownik we Lwowie.

Rządca, kontrolor, kasyer lub administrator przyjąć mo-że posadę od 1 lipca br. Bliz-szych informacji przez grze-czność udzieli dyrekeya To-warzystwa urzędników przy-watnych pod literą A. K. we Lwo-wie, ulica Cicha 1. 1. 1593

Golebia 1. 7 do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, ku-chnia, 5 pokoi, przedp., kuchnia spiżarnia lub całe pierwsze pię-tro, w oficynie 2 pokoje z ku-chnią, dom z wodociągami i komfortem urządzonej. 1323

W dobrach Bołszowce

(stacja kolejowa, pocztowa i telegraficzna w miejsc) są na sprzedaż do sadzenia następu-jące gatunki **Jadalnych i wy-soko procentowych kar-tofli**: Piast, Ożimek, Goczała, Zagłoba, Ostoja, Dołęga, Gorzel-niak, Atheny, Reichskanzler, Lech, Lelliwa, Zawisza, Hertha, Imperator i Weltwunder po ce-nie 3 złr. za 100 kilo netto, loco **stacja kolejowa Boł-szowce**. Biorącym pełny wa-gon, t. j. 100 ctn. o 10% ta-niej. Worki liczy się po cenie targowej. — Zamówienia przy-jmuje Zarząd dóbr Bołszowce. 1582

Stacya klimatyczna

JANÓW

położona w uroczej miej-scowości, w bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów nad stawem, 800 morg. — Hotel z kom-fortem urządzonej — w willach obok hotelu różne pomieszkania, łazienki stawowe, łódzie wiosłowe i żaglowe Lekarzy, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czytelnia, fortepian, bilard, kregielnie, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. — Pomiędzy Lwowem i Janowem codziennie kursują 3 pociągi, a cena tam i na-powrót w niedzielę i święta III. klasą 42 ct., II. klasą 82 ct., w inne dnie III. klasą 72 ct., II. klasą 142 ct.

Z pomocą dla cierpiących

przy wodach mineralnych kuracyjne sucharki takie same, jakie się dostaje w Karls-badzie na „Alte Wiese“, tudzież **pieczywo** zagraniczne i kra-jowe jakoteż specjalnie wyrabiany: **chleb grahama, chleb żytny i chleb wiejski** poleca



piekarnia higieniczna **Marcina CZYZEKA** we Lwowie



Sklepy: Rynek 27, Jagiellońska 6, Akademicka 2, 1278 Kaźmierzowska 37.

Tadeusz Mikaszewski

zegarmistrz

Lwów, Akademicka 3

poleca swój 817

SKŁAD

zegarków

kieszonkowych i stalowych, ścien-nych i podró-żnych. 817

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.

„IRIS“

NOWY MAGAZYN MÓD ul. Jagiellońska 1. 7. poleca na sezon znaczny wybór kapeluszy damskich i dzietninnych w najlepszym guście. Modele paryskie. Kapelusze żalobne zawsze na składzie. **Geny możliwie najniższe.** 1255

„SIET“

Szparagi do 28 maja

po 3 złr. paczka 5-cio kilowa, później 2-40.

Bryndza

majowa, górską, dosko-nala, faska 5-kilowa po 2-28

poleca 1413

Dwór Łapszyn (Brzeżany).

Przegląd kucharski

rozpoczyna w obecnym se-zonie szereg rad i przepisów smażenia konfitur, galaret-soków, kompotów, oraz kon-serwowania jarzyn. Pismo to wydane staraniem „Zwią-zku Kuchmistrzów“ daje re-komendację, że wszelkie recepty opracowane przez najlepszych pracowników w tym fachu są ulepszone na podstawie najnowszych odkryć w tym dziale. — Nowi prenumerato-rowie otrzymają już wyszłe 3 numera gratis. Prenume-rata roczna wraz z przesyłką pocztową tylko 2 złr. Adres redakcyi: Lwów, Halicka 10. 1660

Dnia 27 maja 1898 odbędzie się o g. 9 przed poł. w sali Towarzystwa zaliczkowego w Mościskach.

ZWYCZAJNE OGOLNE ZGROMADZENIE

Towarz. zaliczkow. dla powiatu mościskiego Stow. zarejestr. z poręką ograniczoną z siedzibą w Mościskach.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków i czynności za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1897.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z rachunków i czynności za rok 1897 i z rozdziału zysku za rok 1897, tudzież wniosek o udzielenie Dyrekcyi i Ra-dzie zawiadowczej absolutorium z czynności i ra-chunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1897.
3. Wylosowanie 3 członków Rady zawiadowczej, wy-bory w miejsce wylosowanych w myśl §§. 26, 45 i 48 statutów Towarz. i wybór uzupełniający dwóch członków Rady zawiadowczej.
4. Wnioski członków.

Mościska dnia 16 maja 1898.

1582

prezes

Bolesław Śmiałowski.

dyrektor

Leopold Masiuk.

Zamknięcie rachunków za rok 1897 wyłożone jest do przejrzenia członkom w biurze Towarzystwa. — Wstęp na salę podczas Walnego Zgromadzenia dozwolony jest tylko za okazaniem książeczki udziałowej. — Uprawnieni do brania udziału na Walnem Zgromadzeniu są tylko ci członkowie, któ-ry wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę równającą się najmniejszemu udziałowi (tj. 10 zł. §. 25 stat.).



Zbiór prześlicznych rycin w zeszytach, z 8 widokami wszystkiego, co w Polsce widzenia godne. — Dla prenumeratorów **Słowa Polskiego** po wyjątkowej cenie 40 ctn. z przesyłką pocztową 45 ct. — Wyszło już 5 zeszytów.

ZAKŁAD WOODLECZNICZY pod Lwowem Nowy zarząd.

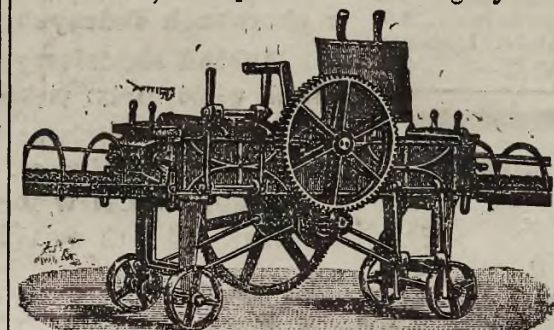
Marjówka Lekarz ordynujący i kierownik **Dr. Feuerstein.**

Komunikacja z miastem bardzo dogodna. Omnibus za-kladowy. Telefoniczne połączenie ze Lwowem. Hydrote-rapia. Kąpiele elektryczne. Mechanoterapia. Leczenie dyetetyczne.

Sezon rozpoczyna się 1 Czerwca. — Ceny umiarkowane. Zgłoszenia w Administracyi Zakładu (Lwów, ulica Słowackiego 6). 1561

Prasy do rur drenowych

pojedyncze i podwójne syst. Williamsa i Labahna, na żądanie z przyrządem do fabrykacyi cegieł próżnych i dachówek, oraz przerabiaczem do gliny



jako wyłączny reprezentant firmy **H. Cegiel-skiego w Poznaniu**, fabryki maszyn rolniczo-prze-mysłowych

S. Bronikowski, w Stanisławowie

1554

dostawca Wysokiego Wydziału Krajowego Kró-l Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krak.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

przyjmuje wkładki na książeczki

i oprocentowya takowe

po 4 $\frac{1}{2}$ % rocznie.

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilia**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, zsuwa w krótkim czasie: piegi, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerze świetną białosć, świeżosć i delikatnosć. — Cena 2 zlr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniów**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24.

Galic. Towarzystwo Magazynowe dla produktów naftowych

Lwów — Chorażczynna 17.

zakupuje ROPE za natychmiastową wypłatą.

1553

Dyrekcya.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robotki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

Przedsiębiorstwo

komisów i spedycey

Lwów, pl. Hallki 1. 3.

35 Zastępstwo 2)

na Galicyę

dia sprzedaży węgla i koksu z kopalń górnośląskich.

Węgiel i koks

całymi wagonami po cenach zniżonych, oraz w workach plombowanych po 50 klg., na jesień i zimę, z dostawą do mieszkania. Znany z dobroci **Koks** z kopalni „Zabrze”.
Telefon Nr. 537.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

FABRYKA DACHÓWEK

w Kołomyi

poleca swe:

Patentowane dachówki francuskie i szwajcarskie, najlepszego systemu, do pokrywania dachów.

Przyjmuje zamówienia na gotowe pokrycia i gwarantuje wieloletnio za dobre wykonanie. 1238

Na żądanie wysyła próbki i cenniki darmo i oplatnie.

Z powodu wyjazdu do sprzedania lub zamiany za dobra ziemskie

130.000 kwadr. sążni gruntu

na bliskim przedmieściu Lwowa. Grunta nadają się do parcelacji pod budowlę, tudzież ze względu na położenie na wszelkiego rodzaju Zakłady przemysłowe i fabryczne. Oferty adresować A. B. post. rest. Lwów. Na listy anonimowe nie odpowiada się. 1536

AMATOROM

herbat rosyjskich

poleca się znany handel Władysława ADAMOWICZA w Brodach na pograniczu rosyjskiem w cenie za zlr. 1'20, 1'40, 2'50 i 3'50 za funt. 8



Galicyjskie akcyjne Towarz. handlowe

Lwów, ul. Jagiellońska 1. 3., II. p.

poleca 1475

Plugi Eberhardta jedno i wieloskibowe, **Siewniki** rządowe pat. Melichara najnowszej konstrukcji, **Siewniki** do nawozów sztucznych, **Ogartywacze**, **Wypielacze**, **Extirpatory**, **Plużki** do kartofli, **Siewniki** do konicy i traw ręczne i przewozowe — oraz wszelkiego rodzaju przybory pożarne dla miast, miasteczek i wsi po możliwie najprzystępniejszych cenach. 21

Ces. król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców

Jakóba Sprechera i S-pki

we LWOWIE

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z lamajki, koniaki, spirytus, „Bongout” na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

Kazimierz Lewicki, Lwów

ulica Trybunalska.

1848

Główny skład dla Galicyi: Porcelany, Szkła, Chińskiego Srebra, Majoliki, Herbaty, Rumu, Koniaku i Samowarów.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., rocznie 3 zł. 60 ct. Prenumeratorowie rocznie otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich” Lwów, Łyczakowska 27. 605

MASE woskowa

MASE francuska

do podióg

Lakier bursztynowy

poleca po najtańszych cenach

W. CZOPP

Lwów, ul. Żółkiewska 2.

!!! JEDYNY !!!

MAGAZYN OBUWIA

własnego wyrobu

Jana Rybińskiego

Lwów, Pańska 1. 13

poleca 1821

obuwie wiosenne i letnie podług najnowszej mody wykonane.

Zakład kąpielowy Rabka

Najsilniejsza solanka, jod i brom zawierająca, działa znakomicie we wszelkich formach skrofulozy, w chorobie angielskiej u dzieci, w chorobach skórnych, w przymiocie, w chorobach kobiecych i t. d.

Zakład kąpielowy leży 510 m. n. p. m., na wyżynie z daleka otoczonej górami, wśród bardzo pięknej okolicy, klimat łagodny podgórski mało wilgotny.

Łazienki urządzone wzorowo, mieszkania obszerne, wygodne. Ilość mieszkań znacznie zwiększona. 1594

Stacya kolei w miejscu. Przy każdym pociagu Omnibus zakładowy. Wszelkich żądanych wyjaśnień udziela

Zarząd Zakładu kąpielowego.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 15 marca br. otwieram

przy ul. Sykstuskiej 1. 16

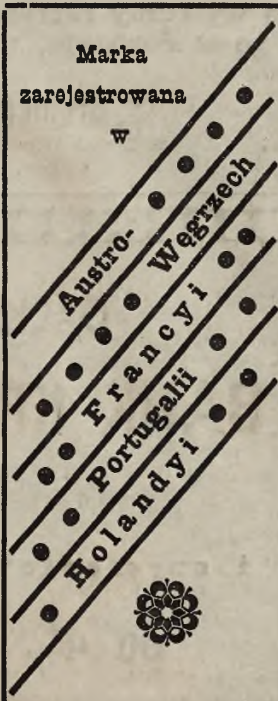
Biuro mego od lat 20 chlubnie w całej Austrii 1537 znanego

Chemicznego zakładu prania i farbowania garderoby, aksamitów, materii meblowych itp.

Ponieważ będzie mojem ciąglem staraniem, ażeby punktualną i trwałą robotą zasłużyć sobie na zupełne zaufanie Szanownej Publiczności, przeto przypominam się w razie potrzeby łaskawej pamięci i zostaję z wyrazem wysokiego szacunku

Pierwszy berneński chemiczny zakład prania i farbowania

R. Tschörner.



„Marka Lew“

Powszechnie za najlepszy uznany

1577

wyrób kołnierzyków,

mankietów i koszul

które są we wszystkich renomowanych

tak w kraju, jak

zagranicą

Sprzedaj tylko hurtowna.

składach towarów modnych i płócien

do

nabycia.

Sprzedaj tylko hurtowna.

M. JOSS & LÖWENSTEIN, PRAGA-VII.

c. i k. dostawcy nadworni.